Nr. 108 | Niedziela, 10 maja 1931 | Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·60 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

W Wielkie Święto Rumunji.

W dniu 10 maja obchodzi sojuszniczka nasza Rumunja i dzielny naród rumuński wielkie narodowe swoje Święto.

Jak wiadomo, dzień 10 maja jest w dziejach Rumunji t. zw. wielką i szczęśliwą datą, i dlatego z tym to właśnie dniem złączone zostało doroczne, uroczyste państwowe Święto Rumunji.

W dniu 10 maja 1866 r. pierwszy nowożytny władca Rumunji, król Karol I, założyciel obecnej dynastji, zawitał po raz pierwszy do Bukaresztu; w dniu 10 maja 1877 r. proklamowała Rumunja swoją całkowitą niezależność i rozpoczęła zwycięską wojnę z Turcją; wreszcie w dniu 10 maja 1881 r. księtwo Rumunji ogłoszone zostało samoistnem królestwem rumuńskiem, a książę Karol I przywdział na głowę koronę królewską.

Czyż nie dość przyczyn do upamiętnienia tej szczęśliwej daty majowej po wszystkie wieki? Czyż nie jest rzeczą zrozumiałą, że ten dzień właśnie ustanowiono raz na zawsze także na pamiątkę najradośniejszego wydarzenia w historji Rumunji dzisiejszej: pamiątką zjednoczenia wszystkich ziem rumuńskich, odzyskania Siedmiogrodu, Bessarabji i Bukowiny, złączenia się całego narodu rumuńskiego w jednym bratnim uścisku?

W roku obecnym zbiegły się atoli w dniu państwowego święta rumuńskiego jeszcze inne daty historji.

Oto mija 100 lat od chwili, gdy naród rumuński zerwał się do walki przeciw znienawidzonej, bo narzuconej przez Turcję, dynastji Fanarjotów i stworzył swoje pierwsze pułki rewolucyjne, narodowe; a zarazem 50 lat wybija na zegarze dziejów od tego momentu, gdy Rumunja ogłosiła światu, że jest niezawisłem, zwycieskiem królestwem i na znak swej suwerennej władczości ukoronowała swego monarchę.

My, Polacy, których wiekowe węzły historyczne połączyły z narodem rumuńskim, węzły zgody i niezgody, węzły krwi i przyjaźni, — z serdecznem przejęciem uczestniczymy dzisiaj w tem naprawdę rzadkiem, pięknem, wielokrotnem Święcie Rumunji.

Jakżeż bliskie są nam właśnie te wspomnienia historyczne, które w dniu dzisiejszym przeżywa nasza sojuszniczka. Zerwanie się do walki przeciwko wiekowej przemocy! Tworzenie pierwszych oddziałów własnej armji, która ma iść do boju na śmierć i życie o wolność, o niepodległość, o własne państwo! Bohaterski cień Tudora Vladimirescu i tych, którzy po nim przyszli, aby dech wolności przeszczepiać z pokolenia na pokolenie!

Wszakże my, Polacy, przeżywaliśmy to tyle razy, a w obliczu potwornej wojny, która zatrzęsła światem w posadach, tworzyliśmy naszą Armję Wolności, wypiastowaną w duszy wielkiego Wodza, wielkiego Genjusza Czynu. I my święciliśmy przed 13 laty nasz królewski dzień, gdy dzwony biły na zmartwychwstanie Państwa Polskiego, a Więzień Magdeburga obejmował rządy w odzyskanej Ojczyźnie.

Tyle analogij, tyle wspólnych refleksyj — chociaż granice całych dziesiątków lat dzielą od siebie te wspomnienia obu narodów, chociaż warunki odrodzenia i tradycje narodowe były tu i tam odmienne...

Polska jest wierną przyjaciółką Rumunji. Sama rosnąca w siłę od chwili swego odrodzenia, krzepiąca się na zewnątrz i wewnątrz, w pracy, budowie i ulepszaniu nieustannem swego Państwa szukająca najwyższej chluby, — patrzy z zadowoleniem, jak jej siostrzyca Rumunja, po ciężkich klęskach wojny, wznosi mocne węgły swej Ojczyzny, tak pod względem gospodarczym, jak i kulturalnym.

Bilans wysiłków narodu rumuńskiego, włożonych w ciągu ostatniej ery powojennej, w odbudowę zniszczonego państwa, jest naprawdę bardzo poważny, w pewnych dziedzinach nawet imponujący; z radością widzimy, że mamy pod tym względem w narodzie rumuńskim dzielnego i wytrwałego towarzysza pracy i że oba nasze narody mogą być sobie wzajemnie podporą i zachętą w wielkiem dziele odrodzenia, które się na naszych ziemiach odbywa.

Podobnie jak Państwo nasze, tak i Rumunja, potrafiła przebrnąć zwycięsko przez ciężkie chwile przełomów i konfliktów wewnętrznych w ostatnich latach, i wejść na drogę rzetelnej, pozytywnej pracy dla własnego państwa i społeczeństwa. Troskliwość króla Rumunji i znakomitych mężów stanu o dobro swego państwa osiąga z rokiem każdym owoce coraz poważniejsze.

W dniu wielkiego Święta państwowego i historycznego Rumunów, Polska przyłącza się całem sercem do uczuć radości, przepełniających serca zaprzyjaźnionego narodu.

Dzięki coraz częstszej, coraz żywszej i ściślejszej wymianie myśli i stosunków kulturalnych między nami i Rumunją, czynimy to może dzisiaj ochotniej i serdeczniej, niż w poprzednich latach, bo poznaliśmy się lepiej i rozumiemy się coraz lepiej.

Mamy też nadzieję, że te słowa serdeczne, które w dniu dzisiejszym popłyną ku Rumunji z całej Polski, a zwłaszcza z tych bliskich naszych sąsiedzkich kresów i dziedzin, znajdą żywy oddźwięk w umysłach i duszach naszych przyjaciół; że wzmocnią jeszcze bardziej te silne węzły, któremi sprzągnięte są ze sobą, szczerze i niekłamanie, dwa narody, strażujące wspólnie u wschodnich granic europejskiej kultury i cywilizacji.

Zamówienia kolei rumuńskich w Polsce.

Warszawa, 9 maja. (PAT.) Bawiący w Warszawie przedstawiciele kolejnictwa rumuńskiego Jan Citulescu i Antoni Fragia delegowani przez departament administracyjny Ministerstwa komunikacji w Bukareszcie dla zakupu taboru kolejowego zwiedzili zakłady metalurgiczne Lilpopa oraz urządzenia radjowe na kolejach polskich. Nowe wagony, jakie koleje rumuńskie zakupić w Polsce mają być zaopatrzone w urządzenia radjowe.

Z ostatniej chwili.

Minister Prystor wyjechał do Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 maja. W dniu 9 bm. Minister Przemysłu i Handlu, Prystor, wyjeżdża do Gdyni celem przeprowadzenia inspekcji portu gdyńskiego. Minister pożegna również statek szkolny morski „Dar Pomorza", który w tym samym dniu wyjeżdża w podróż oceaniczną, oraz obejrzy tereny, przeznaczone na budowę portu rybackiego na otwartem morzu przy Wielkiej Wsi.

Ujęcie mordercy kapitana Łopatki?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 maja. Policja w Sarnach przeprowadziła nocy dzisiejszej rewizję w mieszkaniu niejakiego Borysa Melnika. Podczas rewizji znaleziono u niego rewolwer kalibru 6,85, którego kule odpowiadają śladom strzałów w przedziale wagonu, którym jechał zamordowany przed kilku dniami kpt. Łopatko i sierż. Brojek. Ponadto znaleziono w czasie rewizji okrwawioną kamizelkę. Melnika aresztowano. Wypiera się on udziału w morderstwie, nie umie jednak podać swego alibi.

Pożar wsi pod Koninem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 maja. Wczoraj o godzinie 1 popołudniu we wsi Gliwce pod Koninem wybuchł pożar w stodole, należącej do Józefa Wołoleckiego. Pożar, podniecany silnym wiatrem, przerzucił się na sąsiednie zabudowania i niebawem cała wieś stanęła w płomieniach. Spłonęło 18 zagród, w tem 14 domów mieszkalnych, 16 obór, 18 stodół, 10 chlewów oraz inne zabudowania. Spaliło się kilka koni, krów i świń. Straty są bardzo znaczne.

Proces polityczny w Zagrzebiu.

Zagrzeb, 9 maja. (PAT). Przed tut. sądem okr. rozpoczął się proces przeciwko 23 oskarżonym członkom b. radykalnej partji chorwackiej, którzy w latach 1928-29 dokonali szeregu aktów terorystycznych a między innymi zamordowali wybitnego polityka jugosłowiańskiego, dyrektora koncernu wydawnictw Schlegla. Wedle przypuszczeń proces potrwa czas dłuższy.

Olbrzymia afera w Łodzi.

Wykrycie szajki fałszerzy znaczków pocztowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 maja. Z Łodzi donoszą: Przed kilku dniami jeden z funkcjonarjuszy sortowni poczty głównej w Łodzi zauważył na jakimś liście fałszywy znaczek 25-groszowy. O odkryciu tem zawiadomił przełożonego, poczem wszczęto wywiady i obserwacje. W rezultacie kilkudniowych obław policja przystąpiła wczoraj do likwidacji afery. Przeprowadzono rewizję w kilku sklepach. Wieczorem liczba aresztowanych doszła do 24 osób. Wyniki rewizji przeszły wszelkie oczekiwania, znaleziono bowiem w sklepach fałszywe znaczki pocztowe na sumę przeszło 1 miljon złotych. Czy centrala fałszerska mieści się w Łodzi, nie ustalono. Śledztwo toczy się jednocześnie w całej Polsce.

Plan zamachu stanu w Grecji udaremniony został przez władzę.

Wiedeń, 9 maja. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten: Władzom greckim udało się wykryć plan zamachu stanu ze strony zwolenników Pangalosa. Wielu pangalistów aresztowano. Policja i wojsko strzeże gmachów publicznych.

Wielka mowa Brianda

w Izbie Deputowanych.

Paryż, 8 maja. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Izby Deputowanych wzbudziło wielkie zainteresowanie. Spodziewane wystąpienie Brianda ściągnęło tłumy publiczności. W loży dyplomatycznej zasiedli liczni ambasadorowie i posłowie państw zagranicznych.

Posiedzenie otwarto o godzinie 3 pop. Po przemówieniach dwóch deputowanych Scapiniego i Thebauta, obydwóch niewidomych, ofiar wojny, które wywołały wzruszające wrażenie w Izbie, zarządzono 20-minutową przerwę, poczem wszedł na trybunę Briand.

„Oskarżono mnie, że jestem fałszywym prorokiem. Może jest w tem trochę prawdy, lecz jeżeli omyliłem się, było to w dobrej wierze".

Oświadczenie to wywołało ogólny poklask całej Izby.

„Gdy przedsięwziąłem, zaraz po wojnie, swoją politykę pokojową, miałem nieprzezwyciężone przeszkody do zwalczania. Inni na mojem miejscu dawnoby wszystko porzucili. Ja wytrwałem przy niem przez szereg lat, przy najróżnorodniejszych rządach i prowadziłem dalej rozpoczęte dzieło. Mogę się cieszyć z osiągniętych rezultatów. Pokładałem całą moją nadzieję w Lidze Narodów, na tę instytucję z początku dziecinną, która z czasem rozwinęła się do takiej potęgi, że dziś zależy od niej nietylko los Europy, lecz całego świata. Przypominam sprawę Górnego Śląska, kiedyto uzbrojone oddziały obu stron groziły sobie wzajemnie i że wówczas ta młoda Liga Narodów uspokoiła obie strony i ustaliła porządek do dziś naruszony. Przypominam naprężone stosunki między Polską i Litwą, które zaznaczyły się w oficjalnym stanie wojennym. Liga Narodów wezwała przedstawicieli obu tych narodów i ustaliła znowu modus vivendi, które trwa po dziś dzień. Przypominam wreszcie sprawę optantów węgierskich, która oczekiwała szereg lat załatwienia od Ligi. I tę sprawę udało się pomyślnie załatwić. Wierzę mocno, że uda się nam jeszcze w Europie utworzyć stan, który będzie odpowiadać jeżeli nie kompletnej, wymarzonej przezemnie unji europejskiej, to w każdym razie uczynimy wielki krok ku jej urzeczywistnieniu. Dziś, gdy zdarza się incydent Anschlussu, świadczący o dziwnem zachowaniu się Niemiec, który postawił cały świat w sytuacji bardzo niepewnej, to i we Francji wywołał on niepokój. Wierzę, że sprawę tę uda się załatwić pokojowo. Przed sesją Rady Ligi sprawa Anschlussu nie może być zrealizowana. Według wyraźnego brzmienia traktatu wersalskiego, niepodległość Austrji jest zapewniona i zagwaratowana, chyba, że Rada Ligi zdecydowałaby inaczej. Żadne ograniczenie niepodległości Austrji również jest niedozwolone bez zgody Rady Ligi Narodów. W tej kwestji Rada się nie wypowiedziała i żadnej decycyzji nie powzięła i uważać Anschlussu jako faktu dokonanego nie można. Czekamy, co powie Genewa o faktach, których dziś jeszcze przesądzić nie można. Wierzę mocno w przyszłość i z tą wiarą opuszczam trybunę".

Briand zeszedł z trybuny przy hucznych oklaskach całej sali.

Posiedzenie zostało przerwane o godz. 7.55 wieczorem i wznowione o godz. 10 wieczorem.

Przebieg gorącej dyskusji.

Zwycięstwo Brianda i Lavala.

Paryż, 9 maja. (PAT.) Na wznowionem nocnem posiedzeniu, po dyskusji generalnej, zabierało głos kilku deputowanych, wyrażając swe poglądy w sprawie porządku dziennego. Przemawiał Herriot, przedstawiając stanowisko socjalnych radykałów. Mówca zaznaczył, iż jest zasługą Brianda, że pragnął zastąpić politykę antagonizmu sił politycznych polityką równowagi praw. Nie kto inny, jak pacyfiści winni najbardziej stanowczo sprzeciwić się układowi celnemu austrjacko - niemieckiemu. Anschluss jest niedopuszczalny, ponieważ jest pogwałceniem traktatu. Można być zwolennikiem rewizji traktatów, lecz jeżeli pragnie się poddać je rewizji, to trzeba uznać, że rewizja ta nie może być jednostronna. Przez przyjęcie protokołu genewskiego, Austrja zobowiązała się nie narażać swej niezależności przez zobowiązania gospodarcze i finansowe. Dalej zaznaczył mówca, że nie może być pokoju bez porozumienia francusko - niemieckiego. Kończąc przemówienie, Herriot wyraził zaufanie Briandowi i Lavalowi, zaznaczając, że chodzi obecnie nie o względy polityki, lecz o interesy pokoju, o interesy Francji.

Następnie przemawiał Francklin Bouillon. Oświadczył on, że podobnie jak Herriot jest szczerym pacyfistą. Mówca potępia politykę Brianda jako szkodliwą dla idei pokoju.

Następny mówca, Louis Marin, zaznaczył, że głosowanie, przeprowadzone w Izbie, powinno kategorycznie wykazać, że Francja nie zgodzi się nigdy na naruszenia traktatów, zawartych w Wersalu i Saint Germain. Mówca wyraził dalej brak zaufania do Brianda i domagał się jego ustąpienia.

W odpowiedzi Briand zwrócił się do Marina, jako kolegi swego w rządzie Poincarego, z zarzutem, że nie wystąpił przeciwko Briandowi w chwili, gdy ten ostatni przedstawiał Radzie ministrów do aprobaty protokół, który pociągnął za sobą ewakuację Nadrenji. Jeżeli jestem zbrodniarzem, ja, który działałem w dobrej wierze — mówił Briand — to kim jest pan? Marin odpowiedział na to, że wierzył w obietnice Brianda co do gwarancji na lewym brzegu Renu, które jednak zawiodły. Dopiero po mojem ustąpieniu — zaznaczył Marin — zdołano ocenić rezultaty pańskiej polityki. Powtarza pan zawsze te same przemówienia, a dla nas kwestją podstawową jest ustąpienie Pana. Wystąpienie Marina oklaskiwane było żywo przez prawicę.

Leon Blum odmówił udzielenia poparcia rządowi, podtrzymywanemu przez obecną większość i zgłosił poprawkę do wniosku w sprawie przejścia do porządku dziennego, głoszącą, iż sprawa Anschlussu przekazana zostanie Lidze Narodów i Trybunałowi haskiemu.

W związku z tą poprawką Laval postawił kwestję zaufania.

W głosowaniu Izba odrzuciła 460 głosami przeciw 115 poprawkę socjalistyczną, a następnie w głosowaniu przez podniesienie rąk przyjęła cześć wniosku w sprawie przejścia do porządku dziennego, dotyczącą przystąpienia do polityki porozumienia europejskiego. Jednomyślnie uchwalono część wniosku, potępiającą Anschluss. Deklarację rządową przyjęto w głosowaniu 430 głosami przeciw 52.

Następstwa sukcesu Brianda.

Paryż. 9 maja. (PAT.) Sukces osiągnięty przez Brianda na dzisiejszem nocnem posiedzeniu Izby deputowanych aczkolwiek był już wczoraj wieczorem do przewidzenia po świetnej jego mowie, przeszedł jednak wszelkie oczekiwania. Jeżeli odrzucić głosy socjalistów, którzy jako zwolennicy Anschlussu nie wzięli udziału w głosowaniu nad rezolucją potępiającą Anschluss i powstrzymali się od głosowania nad rezolucją potępiającą ci, co wypowiedzieli się za polityką Brianda stanowią przytłaczającą większość Izby deputowanych. Oponentów w liczbie 52 szukać należy na ławach skrajnej prawicy i wśród komunistów czyli pomiędzy ugrupowaniami nie odgrywającemi w obecnej Izbie żadnej roli. Głosowanie to wzmocniło potężnie sytuację rządu. Ma to olbrzymie znaczenie wobec rozpoczynającej się w przyszłym tygodniu sesji Rady Ligi Narodów, na którą delegaci Francji udadzą się mając za sobą potwierdzenie olbrzymiej większości przedstawicieli narodu francuskiego. Mają oni popierać politykę porozumienia oraz szybkiej i lojalnej współpracy między narodami, natomiast zwalczać projekt unji celnej niemiecko-austrjackiej, który z polityką jest stanowczo sprzeczny. Tak zadecydowano wczoraj w dyskusji na posiedzeniu, które bez przesady nazwać można historycznem.

Kongres Eucharystyczny w Wilnie.

Wilno, 8 maja. (PAT.) Pierwszy na Wileńszczyźnie kongres eucharystyczny rozpoczął się dziś o godz. 8 rano w Ostrej Bramie uroczystem nabożeństwem odprawionem przez ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego. Ks. Arcybiskup odczytał pismo sekretarza stanu Pacelliego z wiadomością, że Ojciec Święty z największem zadowoleniem przyjął wiadomość o kongresie eucharystycznym, mającym się odbyć w Wilnie i udziela swego błogosławieństwa Metropolicie wileńskiemu oraz wszystkim wiernym, którzy w kongresie eucharystycznym wezmą udział.

O godz. 16 w sali Rady Miejskiej ks. biskup Michałkiewicz, jako przewodniczący kongresu otworzył pierwsze posiedzenie. Uchwalono wysłać za pośrednictwem Metropolity depesze hołdownicze do Piusa XI i do p. Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego. Następnie witał uczestników kongresu metropolita wileński ks. Jałbrzykowski, Wojewoda Kirtiklis, reprezentant miasta Wilna, rektor Uniw. Stefana Batorego, posłanka Kirtiklisowa i inni. Po tych powitaniach nastąpiły referaty.

Sensacyjny proces w Berlinie.

Berlin, 8 maja. (PAT). Przed sądem przysięgłych w Berlinie rozpoczęła się dziś sensacyjna rozprawa przeciwko grupie narodowych socjalistów, oskarżonych o organizowanie napadów zbrojnych na zebrania komunistyczne. Proces nabiera niezwykle ciekawego charakteru z powodu powołania w charakterze świadków przywódcy partji narodowo - socjalistycznej Adolfa Hittlera oraz jego antagonisty, wykluczonego z partji, kapitana Stennesa, b. przywódcy oddziałów szturmowych Hitlerowców. Gmach sądu, od wczesnych godzin rannych, oblęgany był przez tłumy publiczności tak, że policja zmuszona była otoczyć gmach podwójnym kordonem. Pojawienie się Hittlera przed gmachem wywołało burzliwe manifestacje u zgromadzonych zwolenników, którzy powitali go podniesieniem ręki i okrzykami: heil Hittler.

Przesłuchiwany Hittler, w dłuższem przemówieniu zaprzeczał twierdzeniu, że w łonie partji istnieją zbrojne bojówki, których zadaniem ma być terroryzowanie przeciwników politycznych. Partja narodowo - socjalistyczna walczy środkami legalnemi natomiast ugrupowanie skupiające się około Stennesa uprawia politykę terroru, szkodząc w ten sposób ruchowi narodowo - socjalistycznemu. Poruszenie wywołały wyjaśnienia Hittlera w sprawie artykułu ogłoszonego na łamach „Völkischer Beobachter". W artykule tym Hittler twierdzi, że Stennes, jako kierownik oddziałów szturmowych w Gdańsku uprawiał akcję terrorystyczną. Hittler istotnie otrzymał informacje stwierdzające, że oddziały szturmowe w Gdańsku zaopatrzone są w broń i legitymacje, uprawniające do noszenia jej. „O ile miałby on udzielić o tem bliższych wyjaśnień, musiałby prosić trybunał o wykluczenie jawności rozprawy".

Po zgonie Zdzisława Dębickiego.

Warszawa, 8 maja. (PAT). Z powodu zgonu ś. p. redaktora Zdzisława Dębickiego, laureata nagrody literackiej m. Warszawy i prezesa Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, marszałek Sejmu dr. Świtalski przesłał na ręce wdowy depeszę następującej treści: „Proszę przyjąć wyrazy współczucia z powodu bolesnej straty, jaką poniosła literatura polska z powodu zgonu ś. p. męża Pani".

Jednocześnie marszałek Świtalski przesłał depeszę do Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich treści następującej: „Na ręce Panów przesyłam wyrazy współczucia z powodu śmierci zasłużonego prezesa Związku".

Marszałek Senatu Raczkiewicz wysłał następujące pismo do wdowy po ś. p. Zdzisławie Dębickim: „Wielce Łaskawa Pani! W dniu bolesnej straty, jaka dotknęła Panią i wraz z Nią całą polską literaturę przez śmierć ś. p. Męża spieszę na tej drodze wyrazić moje głębokie współczucie".

Jednocześnie urzędujący prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy p. Grostern otrzymał następujące pismo od marszałka Senatu: „Dowiaduję się o bolesnej stracie, która głęboką żałobą okryła literaturę i prasę polską przez śmierć ś. p. Zdzisława Dębickiego, spieszę przesłać wyrazy prawdziwego współczucia i głębokiego żalu". Podp. Raczkiewicz.

* * *

Warszawa. 9 maja. (PAT.) Pogrzeb ś. p. Zdzisława Dębickiego odbędzie się w poniedziałek po nabożeństwie w kościele św. Krzyża. Szereg syndykatów polskich z prowincji zapowiedział wydelegowanie na uroczystości żałobne swych przedstawicieli.

„Doradca“ republiki.

— Nie wiem, mówił mi swego czasu p. Poincaré, gdy był jeszcze mieszkańcem pałacu Elizejskiego, czy napiszę wspomnienia z okresu mej prezydentury, ale wiem, jakbym je zatytułował... dałbym im tytuł: „Moje więzienie“.

Więzienie? Czyżby pałac Elizejski był tylko więzieniem?... Zwróciłem uwagę prezydentowi, że przysługują mu: „Prawo inicjatywy w dziedzinie projektowania ustaw na równi z członkami parlamentu. Prawo sankcjonowania ustaw, uchwalonych przez Izbę. Prawo przedłużania obu Izbom umotywowanego żądania w kwestji podjęcia ponownych obrad... Prawo rozwiązania parlamentu, na podstawie uchwały odnośnej Senatu... Prawo łaski... Prawo zatwierdzania nominacyj urzędników cywilnych i wojskowych...“

— Owszem, odrzekł mi na to p. Poincaré, ale kilka następujących wyrazów wystarcza do skasowania tych wszystkich **praw i przywilejów**: „Każdy dekret Prezydenta Republiki musi być kontrasygnowany przez ministra“.

Prezydent wyjaśnił mi, iż nie wolno mu nic powiedzieć, uczynić bez zgody ministra. Podpisanie dekretu, zatwierdzenie nominacji, komunikowanie się z Izbami, zatwierdzenie traktatu — wszystkie te czynności wymagają uprzejmej zgody ze strony ministra. Weszło nawet w zwyczaj, iż prezydent republiki nie może korespondować z rządami obcymi, o ile nie przedłoży projektu listu do przejrzenia ministrowi spraw zagranicznych. Również wygłoszenie mowy na uroczystości oficjalnej wymaga uprzejmej aprobaty konspektu tej mowy ze strony prezesa rady ministrów.

— Wie pan kim jestem? — rzekł z goryczą p. Poincaré. — Jestem więźniem Republiki...

Określenie p. Poincare przyjęło się we Francji. Ale po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta wydał p. Poincaré siedm tomów pamiętników, którym nadał tytuł: „W służbie Francji“. A co więcej: p. Poincaré stwierdził, że konstytucja francuska jest może najlepszą ze wszystkich istniejących. I dodał:

— Rola Prezydenta polega na tem, iż jest on doradcą Republiki.

Istotnie, na tem polega rola Prezydenta we Francji. Ministrowie się zmieniają, Prezydent zostaje. Autorytet ministrów jest przejściowy, autorytet Prezydenta — trwały. Jeśli potrafi on korzystać ze swego autorytetu, może uczynić wiele dobrego.

Ministrowie ówcześni zgadzali się w ocenie zalet p. Poincaré'go.

— Jego wielką zaletą, twierdził Viviani, była zawsze jasność sądu i umysłu. Nikt nie potrafił, tak jak on, wyciągnąć wniosku z dyskusji choćby najbardziej zagmatwanej.

Ministrowie, którzy otaczają p. Doumergue'a, twierdzą, iż nie mniejsze zalety posiada obecny Prezydent:

— Umie zawsze znaleźć właściwe określenie dla danej kwestji, panuje nad swemi nerwami. Jego dobry humor, zdrowy rozsądek ułatwiają rozstrzygnięcia każdej sprawy.

Rajmund Poincaré opowiadał chętnie i często o swej wizycie u Feliksa Faure'a, ówczesnego prezydenta Republiki:

— Odprowadzę pana, rzekł Faure po skończonej audjencji. Przejdziemy przez park.

Prezydent wydawał się bardzo zmęczonym, uskarżał się na wszystko i wszystkich. Żalił się na swą rolę doradcy. Wreszcie, wyjąwszy mały kluczyk z kieszeni, otworzył furtkę w murze, wychodzącą na avenue Gabriel i zawołał z rozpaczą:

— Nie, nie zgodzę się nigdy na odgrywanie roli królowej W. Brytanji!...

Feliks Faure już miał wówczas manję wielkości. Ostatecznie królowa W. Brytanji, której na imię było Wiktorja, odegrała jednak pewną rolę w historji...

Stéphane Lauzanne
Redaktor polityczny „Matin'a.

Wyjazd P. Wojewody.

P. Wojewoda lwowski dr. Nakoniecznikow-Klukowski wyjechał wczoraj na lustrację powiatów. Powrót p. Wojewody nastąpi w poniedziałek.

Proces Tylickiej.

Warszawa, 8 maja. (PAT). W dniu dzisiejszym w Sądzie okręgowym rozpoczął się proces dra Justyny Budzińskiej - Tylickiej, oskarżonej o udział w manifestacjach Centrolewu w dniu 14 września ub. r.

Według aktu oskarżenia udział dr. Budzińskiej - Tylickiej w tych manifestacjach polegał na wygłoszeniu przemówienia podżegającego na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej a następnie zorganizowanie pochodu kobiet.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zwraca się do dr. Budzińskiej - Tylickiej z zapytaniem, czy przyznaje się do podżegania i zorganizowania zbiegowiska, które miało stawić opór policji. Oskarżona składa wyjaśnienia, z których wynika, że do winy przyznaje się.

Po zeznaniach oskarżonej nastąpiło przesłuchanie świadków.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Książka o Austrji.

Zazdrość budzi się w człowieku na widok niezwykle zgrabnej i ujmującej książeczki, jaką w dwóch językach — po francusku i po niemiecku — w setkach tysięcy egzemplarzy rozesłała po całym świecie przed kilku dniami wiedeńska Izba dla handlu, przemysłu i rękodzieła. Książka ta ma być propagandą dzisiejszej maleńkiej republiki austrjackiej, ma zwrócić uwagę cudzoziemca na to, co w niej może znaleźć, co w niej jest dla niego interesującego. Spełnia ona to swe zadanie znakomicie. Po przeczytaniu niezwykle ciekawie i barwnie ujętych licznych artykulików, po przyjrzeniu się całemu mnóstwu pysznie sporządzonych illustracyj, doprawdy zbiera chętka wybrania się do tego kraju i zobaczenia tego wszystkiego na własne oczy. Żółta, miła ta książeczka, jest pierwszorzędnym wzorem, jak należy uprawiać propagandę swego kraju zagranicą.

Pomieszczono w niej wszystko, co sobie tylko można pomyśleć i to w sposób mistrzowsko zwięzły, w kilku zdaniach, czasem słowach. Położenie geograficzne, ludność, historję, ustrój, bankowość, gospodarkę narodową, koleje, rolnictwo, przemysł we wszystkich jego przejawach, przyczem każdej gałęzi poświęcono osobny rozdział, handel, sztukę, ubezpieczenia społeczne, muzykę, teatr, muzea, biblioteki itd., itd. Najcelniejsze produkty austrjackiej wytwórczości znalazły się na pięknie kolorowanych obrazkach, a kilkadziesiąt bardzo dobrych i wcale sprytnych fotografij ogląda się z prawdziwą przyjemnością.

Naprawdę przydałoby się puścić w świat podobną książeczkę o Polsce a zrobiłaby swoje.

A.

JAN JULJUSZ LOHO.

Z dziejów wpływu polskiej kultury w Rumunji.*)

Stwarzanie się w obecnej dobie bratnich stosunków dwu godnych siebie narodów — Polski i Wielkiej Rumunji to wynik wspólnej wiekowej przeszłości — historycznej i kulturalnej. Przeszłość ta, mimo odwiecznych, przeróżnych walk i zatargów pozostawiła ślad polskiej duszy i myśli na rumuńskiej ziemi, zrodziła dziwny sentyment dla tych, skąd padały promienie rzymskiej kultury, będącej fundamentalnemi podwalinami łączności dwu sąsiednich a dziś tak bliskich sobie warunkami narodów.

Rumunja i Rumuni — kraj zasobny, naród kiedyś nieszczęśliwy, bo rzucony losami dziejów na ziemie osaczone potęgą Turków, osiadłych na gruzach upadłego Bizancjum, zachłannymi Węgrami i dziczą tatarską, a potem srożącą się Moskwą, szamotał się rozpaczliwie, dobijany niekiedy niewdzięcznością swych ziomków. Na drodze ciężkich prób i doświadczeń, walk z zalewającą falą Półksiężyca, rozpierającą się wszechwładzą Moskwy, otrząsając się ze zgnilizny pogrzebanego w upadku Bizancjum, wytrwał naród rumuński, bo niósł w swej wielkiej a znękanej duszy ideał jedności swej własnej ojczyzny.

Gdzież była Polska ze swą łacińską kulturą? Z Polską nie zawsze żyło się w zgodzie, bo stawały na przeszkodzie nie zawsze roztropna i zdecydowana polityka królów polskich, a z drugiej strony prawosławie, pełne przesądów i nieufności do cywilizowanego Zachodu, a z nim i do Polski. Ale przeszłość w dziejach stosunków polsko-rumuńskich, sięgająca dalej niż smutnej pamięci czyn Stefana cel Mare w bukowińskich lasach, nie zawsze była przykra i wartą potępienia, ale i nie zawsze świetlaną i godną pochwały. Losy się plątały, nadzieje przyświecały i zawodziły. Szli nieraz Polacy bronić, niekiedy zdobywać Mołdawję i Wołoszę. Hospodarowie mołdawscy i wołoscy bywali hołdownikami Polski i jej wrogami; przyszło i do stracenia głowy hospodarskiej w murach starego Lwowa. A przecież mimo wojen i zatargów płynie szerokim strumieniem na łono ziemi rumuńskiej polska łacińska kultura.

Ta transfuzja polskiej kultury na ziemie rumuńskie wypływała ze źródeł, których znaczenia nie zawsze należycie doceniamy. Naród rumuński, pełen żywotnych sił, a co ważniejsze czysto łacińskiego pochodzenia, z konieczności szukał swego odpowiednika w wyższej, rzymskiej kulturze, którą znajdował w Polsce. Koniecznością drugą, która była równocześnie miernikiem wpływu kultury, choć smutno te prawdę historyczną wyznać, to obawy i strach w miarę srożącej się Ottomańskiej Porty i książąt — Fanariotów. Pierwsza konieczność niszczyła powoli zgniliznę bizantyjskich pozostałości, a druga jej niszczyć pomagała. Przybywają na ziemie polskie nietylko znękani i wypłoszeni bojarzy, ale i w odwiedziny celem nawiązania bliższych stosunków i kontaktu, dla zdobycia wiedzy w Krakowie, a zwłaszcza Lwowie i Barze, aby potem powrócić do ojczyzny, owiani innym duchem i inną kulturą. Niestety, wynosili nietylko to, co było dobrem i pożytecznem, ale i to, co było złem i niszczącem dla nich samych, kraju i ziomków.

Ten proces wpływu polskiej kultury na ziemie rumuńskie wykazuje i oddaje na usługi dzisiejszej i coraz głębszej przyjaźni polsko-rumuńskiej w swych „Szkicach polsko-rumuńskich“ p. Marya Kasterska. Cenne to dziełko o wysokiej wartości kulturalnej a niemniej i naukowej objęło trzy krótkie genealogiczne szkice, ilustrujące szereg postaci i znamienne fakty doniosłe tak dla polskiej, jak i rumuńskiej historji i kultury na przestrzeni XVII do XIX wieku. Movilowie, skąd pochodziła prababka króla Michała Korybuta, przyjaźnie usposobieni, byli skoligaceni z co lepszemi domami arystokracji polskiej. Kostyn'owie, z których głośny Logofat Miron, wielki przyjaciel Jana III., któremu dedykuje wierszowane „Opisanie ziemi Mołdawskiej i Multańskiej“, chwiejący nie jednym tronem w Mołdawji, uprawiali na swój sposób w swej ojczyźnie wszelkie nabyte w Polsce wady i zalety. Hyżden'owie, patrjoci polsko-rumuńscy, a zarazem literaci w duchu polskim, noszą na sobie wybitne znamiona szlachty polskiej swej doby. Movilowie, Kostyn'owie i Hyżden'owie to trzy bodaj czy nie charakterystyczne rodziny, na podstawie historji których autorka kreśli swe przemiłe dziełko.

Trudno by wyłuszczać wszystkie dalsze momenty wpływu ducha, myśli i kultury polskiej na życie, literaturę i kulturę w dziejach Rumunji, ujęte z takiem powodzeniem i precyzją przez autorkę, dzięki czemu „Szkice“ są cennym nabytkiem nietylko wydawnictwa „Wschód“, ale i w niemniejszym stopniu dla naszej literatury stosunków polsko-rumuńskich. „Szkice“ poświęcone przez red. Wschodu prof. dr P. Dąbkowskiego i autorkę chlubie Rumunji, prof. Mikołajowi Iorga, Wielkiemu Przyjacielowi Polski, pozostaną chyba na zawsze drogocennym darem od obojga Przyjaciół Rumunji.

*) Marja Kasterska: Szkice polsko-rumuńskie, „Wschód“, wydawnictwo do dziejów i kultury Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, pod red. Przemysława Dąbkowskiego. T. IX, Lwów 1931.

Z życia prowincji.

Kronika Jaworowska.

Poświęcenie świetlicy „Strzelca“ w Bruchnalu. — Z Rady miejskiej. — Pobór do wojska. — Święto 3 maja.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

W końcu kwietnia odbyło się w Bruchnalu, wiosce oddalonej od Jaworowa o 9 klm., uroczyste poświęcenie świetlicy strzeleckiej.

Bruchnal zamieszkały w połowie przez Polaków i Rusinów, był niegdyś za czasów polskich miasteczkiem słynnem z wielkich jarmarków, dziś cicha wioska, pomna swych dawnych świetnych tradycyj, stara się pod względem patrjotycznym stanąć w rzędzie pomiędzy znaczniejszemi miastami naszego kraju.

Przed niespełna dwoma miesiącami założono w Bruchnalu miejscowe Koło Strzelca. Rada gminna, idąc instytucji tej na rękę, odstąpiła kancelarję gminną na świetlicę, w której schodzić się ma młódź strzelecka na pogawędkę i zabawy.

Po uroczystem nabożeństwie w miejscowym kościele, odprawionem przez ks. kanonika Jasiewicza, w obecności starosty powiatu p. Malinowskiego, zastępcy starosty p. Sługockiego, prezesa Związku Strzeleckiego, dyrektora Państw. Gimn. p. Tulei, prezesa Koła T. S. L. i innych, ludność przeszła na rynek przed budynek świetlicy.

Do zebranych przemówił dyrektor p. Tuleja wzywając do pracy w myśl idei Marsz. Piłsudskiego.

* * *

W dniu 23 kwietnia 1931 odbyło się pod przewodnictwem burmistrza p. Kornafela posiedzenie Rady miejskiej, na którem uchwalono budżet na r. 1931/32 w wydatkach zwyczajnych w kwocie 220.000 zł. i nadzwyczajnych w kwocie 125.000 zł.

* * *

W dniu 1 maja 1931 rozpoczął się w Jaworowie pobór wojskowy, który potrwa do końca miesiąca.

* * *

Rocznicę Konstytucji 3-go Maja święcił powiat nasz w tym roku niezwykle uroczyście. W Jaworowie uroczystość zaczęła się już w dniu 1 maja wieczorem przedstawieniem dla młodzieży szkolnej. Zespół amatorów odegrał 3-aktową operę p. t. „Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale“. Sztukę reżyserował i prowadził chóry i orkiestrę prof. Tyszkowski, prezes Tow. Muz. „Lutnia“. Dekoracje nowe malował prof. Balwirczak. W dniu 2 maja została opera powtórzona dla szerszej publiczności. Tak w dniu tym jak i poprzednim wybili się na pierwszy plan: pp. Sługocka, Zahradnikówna, Czermakówna, Polakiewicz, Koronczewski, Własyjczuk, Bielecki i Dziedzic.

W dniu 3 maja o godz. 6 rano orkiestra gimnazjalna odegrała po ulicach miasta capstrzyk, zaś o godz. 7-mej z wieży ratuszowej odezwał się hejnał. O godz. 10-tej we wszystkich miejscowych świątyniach odprawione zostały w obecności reprezentantów władz uroczyste nabożeństwa.

Po nabożeństwie przed gmachem „Sokoła“ przemówił do zebranej publiczności dyrektor p. Tuleja. Po odegraniu pzez orkiestrę gimnazjalną hymnu narodowego, starosta p. Malinowski w otoczeniu reprezentantów władz odebrał defiladę młodzieży szkolnej, przysposobienia wojskowego i konnego oddziału Sokoła, który po raz pierwszy w tym roku wystąpił.

W tym czasie odbyły się uroczystości w Krakowcu, Wielkich Oczach, Bruchnalu, Pyszówce i Szutowej.

Bardzo ładnie wypadła uroczystość w Bruchnalu. Po nabożeństwie odprawionem w miejscowym kościele przez ks. kanonika Jasiewicza w obecności delegatów Koła T. S. L. pp. Schmidta i Dziedzica, ludność miejscowa i z okolicy przeszła na rynek, gdzie przed świetlicą strzelecką przemówił prof. Dziedzic, zaś dziatwa szkolna odśpiewała kilka piosenek.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego i Roty uroczystość zakończyła się.

R. S.

List z Dobromila.

Zebranie Rady okr. B. B. W. R. — Święto 3-go maja. — 400 lecie Parafji dobromilskiej.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

W końcu kwietnia odbyło się tu Walne Zebranie Organizacyjne Rady Okręgowej B. B. W. R. przy współudziale p. senatora Garlickiego, członków byłego Zarządu O. B. B., prezesów Miejscowych Komitetów B. B. z powiatu, oraz zaproszonych prezesów organizacji społecznych, sympatyzujących z ideologją Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W myśl nowej instrukcji uchwalono przedstawić Radzie Naczelnej B. B. W. R. we Lwowie pięciu kandydatów rady okręgowej w Dobromilu.

* * *

W wykonaniu uchwał Komitetu Obywatelskiego obchodu Trzeciego Maja, do którego weszły wszystkie bez wyjątku zrzeszenia społeczne polskie oraz reprezentanci mniejszości narodowych, już dnia 2 maja o godzinie 19 wieczorem urządziła orkiestra tut. Oddziału Związku strzeleckiego capstrzyk po ulicach miasta, a Magistrat bardzo efektowną iluminację świetlną frontonu swego budynku i wieży.

Dnia Trzeciego Maja po uroczystych nabożeństwach w świątyniach wszystkich obrządków, ruszył pochód sformowany przed kościołem przy ulicy Marszałka Piłsudskiego przez miasto, defilując przed Magistratem wobec zgromadzonych tamże przedstawicieli Władz. W pochodzie brały udział wszelkie organizacje, wśród których wyróżnił się oddział Sokoła i Gimnazjalnego P. W. i W. F., — wreszcie Gimnazjalny oddział cyklistów na ozdobionych kwiatami rowerach. W czasie defilady przegrywała orkiestra Zw. Strz. Oddziały ukończywszy pochód zebrały się wraz z szeregami dziatwy szkolnej na placu rynku, przed budynkiem Magistratu, gdzie wysłuchały wzniosłego ze swada wygłoszonego przemówienia p. Sikocińskiego prezesa Związku Strzeleckiego z Chyrowa. Po odśpiewaniu Roty i odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego — pochód rozwiązał się.

Po południu na stadjonie odbył się festyn na dochód P. W. i W. F.

Wieczorem w sali Sokoła odbyło się staraniem Koła Muzyczno-dramatycznego — przedstawienie komedji w trzech aktach p. t. „Medaljon prababki“ Warskiego.

* * *

Obecnie tworzy się w Dobromilu komitet obchodu 400-tnej rocznicy kreowania tut. Parafji rzym.-kat. przez Jana Herburta. Uroczystość trwać będzie 3 dni a to przez 29, 30 i 31 maja br.

Uroczystość ta obejmować będzie równocześnie 10-lecie istnienia tut. Gimnazjum miejskiego im. Herburtów, oraz otwarcie stadjonu P. W. i W. F. Przyrzekli łaskawe odwiedziny WPp. Wojewoda Lwowski, ks. Biskup A. Nowak z Przemyśla, prezes Sądu Apelacyjnego Wóycicki, dyr. Lasów Państwowych we Lwowie Szubert jako kolator i inni. Spodziewanym jest liczny udział duchowieństwa z tut. i sąsiednich powiatów, oraz przyjazd przedstawicieli ze sfer naukowych i wojskowych.

Komitet pod przewodnictwem ks. Stanisława Wolanina, przygotowuje urozmaicony program uroczystości i godne przyjęcie gości.

Or.

Wieści z Brzeżan.

Obchód 3-go Maja. — Odczyt o wychowaniu młodzieży.

(Korepondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Dla obchodu święta majowego zorganizowany komitet pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. J. Becka wywiązał się należycie ze swojego zadania.

W wigilję Święta państwowego udekorowano budynki rządowe i prywatne flagami o barwach narodowych i okna ozdobiono nalepkami. Wieczorem 2-go maja przeciągały przez ulice miasta dwie orkiestry: wojskowa i straży pożarnej, ożywiając ulice. W samym dniu święta była rano pobudka, następnie odbyło się nabożeństwo o godz. 8 w Cerkwi i w synagodze a o 10-tej odbyła się Msza polowa na boisku wojskowem. W synagodze, gdzie obecni byli jako reprezentanci władz m. in. dyr. gimn. Reiter, prokurator Scholz, z ramienia Magistratu dr. Grossman, przemówił wobec licznie zebranych o znaczeniu Konstytucji majowej prof. Schleicher. — Na boisku wygłosił okolicznościowe kazanie ks. Milewski. Po nabożeństwie wygłosił przemówienie w Rynku em. naucz. p. Krynicki, poczem odbyła się defilada w której brała udział wojskowość i inne liczne organizacje. Popołudniu odbyła się zabawa ludowa w ogrodzie miejskim.

Celem zaznajomienia młodzieży gimnazjalnej ze znaczeniem święta odbył się w zakładzie, w sobotę 2-go maja po trzeciej lekcji poranek. Do młodszych uczniów przemówił prof. Dylski, a dla starszych uczniów omówił znaczenie Konstytucji prof. Kowalski.

* * *

Przed kilku dniami wygłosił na posiedzeniu Koła rodzicielskiego gimnazjalnego, pod przewodnictwem s. s. o. p. Dysiewicza, ks. dr. Józef Marcinkiewicz odczyt p. t. „Dzieci wczoraj a dziś“. — W odczycie swoim pięknie opracowanym omówił złotousty prelegent wychowanie dzieci przez rodziców przed 100 laty a obecnie. Na dwu przykładach wykazał, że dawniej rodzice dbali o wychowanie moralne dzieci, które mogły się stać pożytecznymi dla Państwa obywatelami; obecnie zaś wychowanie swobodniejsze wpływa ujemnie na młodzież. — W dyskusji zabierali głos prócz przewodniczącego dyr. gimn. Reiter, prof. Schleicher, prof. Zawirski i b. poseł Skrzypek. — Wszyscy, którzy głos zabierali podkreślili z naciskiem, że młodzież należy wychowywać w posłuszeństwie wobec szkoły i jej nauczycieli.

J. S.

Loterja Ligi Morskiej i Kolonialnej

(mnóstwo cennych rzeczy do wygrania. Ciągnienie w czerwcu).

Jeden jest dla nas obowiązek święty:
Przydać cegiełkę swą dla wielkiej sprawy.
Polskiemu morzu, gdy damy okręty,
Dni doczekamy potęgi i sławy.

(Losy do nabycia w Województwie, pokój Nr. 21).

Tydzień „Czerwonego Krzyża“.

Instytucja Czerwonego Krzyża powstała w imię ukochania ludzkości pod hasłem „wszyscy, którzy miłują dla wszystkich, co cierpią“. — W myśl idei tej Czerwony Krzyż śpieszy na odsiecz, niosąc ratunek i ukojenie wszędzie, gdziekolwiek ukazuje się groza śmierci, pożoga lub gdziekolwiek zagląda widmo głodu lub nędzy.

Szczytne to posłannictwo, pieczętujące się godłem samarytańskiej działalności — to symbol, wykwitający z ramion Czerwonego Krzyża, w potędze czynu zrodzony — poprzez miłość bezmierną i poświęcenie dla cierpiącej ludzkości.

Zadania Czerwonego Krzyża idą w dwojakim kierunku: pokojowym i na wypadek wojny. To też Polski Czerwony Krzyż stoi przed poważnem zadaniem przygotowania obrony ratowniczej, jaką nakazują w Niepodległej Polsce nowe warunki teraźniejsze i przyszłe. Do tego zaś zdąża Polski Czerwony Krzyż zarówno swoim własnym wysiłkiem jakoteż i przy współdziałaniu z innemi instytucjami społecznemi, czy to drogą zwalczania chorób epidemicznych, podniesienia indywidualnej i publicznej higjeny, zabezpieczenia ludności przed klęskami i katastrofami, czy też drogą dostarczania środków leczniczych i transportowych — a dalej przygotowania ludności do ratownictwa na wypadek wojny.

Dowody gotowości w ratownictwie złożył Polski Czerwony Krzyż podczas wojny polsko-bolszewickiej— a jeśli chodzi o udział tej instytucji w niesieniu pomocy podczas katastrof żywiołowych to dość wspomnieć wybuch w Cytadeli w r. 1923, powódź w Warszawie w r. 1924, powódź w Małopolsce w r. 1927, czy ostatnio powódź na Wileńszczyźnie, gdzie P. C. K. odegrał wybitną rolę i zyskał głębokie uznanie całego społeczeństwa.

Powszechna zaś świadomość tych zadań i idei, jakiej służy instytucja Polskiego Czerwonego Krzyża budzić nam dziś jak najusilniej potrzeba. Wychodząc z tego założenia obchodzić będzie przykładem lat ubiegłych również i w roku bieżącym Polski Czerwony Krzyż święto „Tygodnia“, który trwać będzie od 10 do 17 maja włącznie.

Protektorat nad „Tygodniem“ objęli: P. Wojewoda dr. Nakoniecznikow-Klukowski, Jego Ekscelencja Ks. Arcyb. Twardowski i Teodorowicz, generałowie: Popowicz i Rümmel, p. prezydent inż. Brzozowski, oraz dr. Paweł Garapich Prezes Zarządu i Wojciech Gołuchowski, Prezes Okręgowego Komitetu P. C. K.

Niech nikogo nie braknie w tej akcji — niech wszyscy staną społem i jak najliczniejszy udział wezmą w tem święcie dorocznem, składając swój dobrowolny datek dla dobra teraźniejszych i przyszłych pokoleń.

Program „Tygodnia“ — nad którego wykonaniem czuwa osobiście Prezes Lwowskiego Oddziału P. C. K. dr. Szumski — przy energicznej współpracy dr. Metzgera, prof. Chomickiego i inż. Kwoleka oraz innych członków Komitetu przedstawia się następująco:

Tydzień rozpocznie dnia 10 maja uroczyste nabożeństwo w katedrze obrz. łac. o godz. 8'30. Dnia tegoż o godz. 11-tej odbędzie się pochód młodzieży kół Czerwonego Krzyża, połączony z defiladą drużyn ratowniczych przed pomnikiem Mickiewicza. W czwartek 14 maja o godz. 12-tej koncerty orkiestr na placach i o tej godzinie poranek w kinie „Casino“, zorganizowany przez Rodzinę wojskową. Dnia 17 maja (niedziela) o godzinie 12 koncert chórów lwowskich i orkiestry wojskowej 19 p. p. na boisku Cytadeli.

KRONIKA

MAJ
9
Sobota

KALENDARZYK
Rz.-kat. Grzegorza
Gr.-kat. Waszłyja
Wschód słońca g 3 m 48
Zachód „ g 18 m 54
Długość dnia g 13 m 06

LWOWSKA

TEATR WIELKI.
Sobota, 9 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Rigoletto", opera Verdiego. Występ gościnny J. Dębickiej i dyr. P. Stermich-Valcrociata.
Niedziela, 10 b. m., o godz. 7.30 wiecz: „Wiktorja i jej huzar", operetka Abrahama.
Poniedziałek, 11 bm., o godz. 7.30 w.: „Wiktorja i jej huzar", operetka Abrahama.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Sobota, 9 b. m. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Hedda Gabler", dramat Ibsena.

TEATR MAŁY.
Do dnia 11 maja nieczynny.

Odwołanie przedstawienia popołudniowego. Zapowiedziane w Teatrze Wielkim na niedzielę jutrzejszą przedstawienie popołudniowe zostało odwołane.

Nowa operetka, utwór Oskara Straussa „Wesele w Hollywood" wchodzi na afisz teatru Wielkiego w połowie bież. miesiąca Nowość tę ujrzymy w reżyserji p. W. Ruszkowskiego.

Widowiska teatralne pod gołem niebem, organizuje Dyrekcja Teatrów Miejskich w oba dni Zielonych Świąt na boisku Sokoła-Macierzy. W dni te wystawione będą Moniuszki „Halka" i Verdiego „Aida", w wykonaniu czołowych sił zespołu operowego oraz znacznie zwiększonych zespołów chóru i orkiestry. Przygotowaniem tła zajmuje się p. St. Jarocki. Widowiska teatralne pod gołem niebem zamierza Dyrekcja Teatrów Miejskich urządzać następnie każdej pogodnej niedzieli po południu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „Poskromienie złośnicy" — dźwięk.
CASINO: „O czem śnią dziewczęta" oraz „Jaskrawe motyle".
CHIMERA: „Zakazane godziny" i dod. dźwięk. „Śpiew i muzyka narodów".
COLOSSEUM: „Skąd niema powrotu", dźwięk.
KOPERNIK: „Marokko" — dźwięk.
LEW: „Marokko", najwspanialszy film na kuli ziemskiej.
MARYSIEŃKA: „Tajemnica Havanny" i „Triumf wiłości" — dźwięk.
OAZA: „Walc naddunajski".
PALACE: „Hadżi Murat — Biały Szatan".
PAN: „Rapsodja miłości" — dźwięk.
PASAŻ: „Nieuchwytna szajka".
PROMIEŃ: „Książę Orłow".
STYLOWY: „Panienka z objektywem"

Wieczór muzyki i poezji indyjskiej. Kasyno i Koło Lit.-Art. urządza we środę 13 bm. o g. 20-tej Wieczór muzyki i poezji indyjskiej — w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej z udziałem poety hinduskiego i nauczyciela szkoły Rabindranath'a Tagore w Szantiniketan, Laksmisvar'a Sinha, który wygłosi na wstępie interesującą prelekcję p. t. „Rabindranath Tagore i Mahatma Ghandi", tłumaczoną na język polski. Na bogaty i zajmujący program składają się pieśni hinduskei oraz śpiewy z poematów największego wieszcza Indyj, Tagore'go w wykonaniu p. Eugenji Hofmanowej i Tadeusza Szymonowicza. Zabrzmią też dźwięki oryginalnych melodyj liturgicznych w wykonaniu skrzypka Artura Deutscha przy akompaniamencie Zenobji Curkowskiej. Żywe melodje tańców ludowych i religijnych odegra pianistka Henryka Sucherowa, orkiestra zaś symfoniczna pod dyr. por. Tomasza Szyfersa odegra przepiękną „Suitę Indyjską".

Dla uczczenia czterdziestolecia Towarzystwa Szkoły Ludowej, urządza młodzież uroczysty obchód dnia 10 bm., t. j. w niedzielę, o godz. 12-tej, w sali Domu Oświatowego im. Ernesta Adama, ul. Czarnieckiego 1. Wstęp wolny.

Ku czci Stanisława Moniuszki odbędzie się w Związku Pracy Obyw. Kobiet we Lwowie, przy ul. Grodzickich 1, w poniedziałek, dnia 11 bm. wieczór muzyczny połączony z prelekcją p. Zofji Tyszkowej. Ilustrację wokalną wykona p. M. Wójcikiewiczówna przy akompanjamencie prof. Białoskórskiej. Początek o godz. 6 wiecz. Wstęp wolny dla członkiń i wprowadzonych gości.

Kurs dla przewodniczek po Lwowie, który rozpoczyna się dziś, o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku Pracy Obyw. Kobiet. przy ul. Grodzickich 1, został zorganizowany z inicjatywy Związku przez Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa. Pierwszy wykład wygłosi dr. Łucja Charewiczowa. Wycieczkę kursu na Wysoki Zamek w niedzielę poprowadzi p. Breit.

Program Święta rumuńskiego we Lwowie.

Uroczystości Święta Narodowego Rumuńskiego odbędą się w niedzielę, dnia 10 maja 1931. O godz. 9 rano odbędzie się w Bazylice Archikatedralnej rzymsko-katolickiej Nabożeństwo za pomyślność Rumunji. O godz. 12.15 w sali Tow. Muz. (Chorążczyzny 7) Akademja muzyczna z łaskawym współudziałem p. M. Kisielewskiej, artystki opery lwowskiej, p. Ewy Świrskiej (skrzypce), prof. T. Góreckiego (fortepian, solo i akompaniament), Chóru Technickiego i orkiesty smyczkowej. Wstęp wolny za zaproszeniami, które można otrzymać przy wejściu.

* * *

O godz. 17-tej (5-ta popołudniu) składanie życzeń na ręce p. Generalnego Konsula Królestwa Rumunji, jakoteż przyjęcie w Generalnym Konsulacie (pl. Marjacki l. 8).

Konkurs na stypendjum T. N. S. W.

„Zarząd Okręgu Lwowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych ogłasza Konkurs na jednorazowe stypendja z Funduszu im. A. Mickiewicza, istniejącego przy T. N. S. W.

O stypendja te mogą zabiegać wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich i wyższych, którzy byli członkami T. N. S. W. lub byłego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, w b. zaborze rosyjskim. Do podania należy załączyć: a) dowód, że śp. mąż, względnie ojciec starających się o stypendjum należał do T. N. S. W. lub Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, potwierdzony przez Zarząd obecnego miejscowego Koła T. N. S. W. i polecenie miejscowego Koła, stwierdzające niezamożność petentów.

Podania należy nadsyłać najpóźniej do końca maja b. r. pod adresem: Zarząd Okręgowy T. N. S. W. Lwów. ul. Łyczakowska 5. I. p.".

Ci, którzy w b. r. mają odbyć ćwiczenia wojskowe nie mogą wyjeżdżać na roboty do Francji.

W związku z rozpoczętą w poszczególnych miejscowościach i okręgach w Polsce rekrutacją robotników rolnych i górników na wyjazd do Francji, Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego w Mysłowicach, która stanowi punkt zborny transportów emigrantów, udających się do Francji, wyjaśnia, iż osoby, obowiązane do odbycia w roku bieżącym ćwiczeń wojskowych, nie będą rekrutowane na wyjazd do Francji.

Dotyczy to również osób, posiadających wezwania imienne od pracodawców we Francji. Powyższe zarządzenie wydane zostało w porozumieniu z władzami wojskowemi.

Zjazd higjenistów polskich.

W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu organizacyjnego Zjazdu Higjenistów polskich miast i wsi pod przewodnictwem dyr. departamentu służby zdrowia dr. Piestrzyńskiego.

Ustalono program zjazdu. Zjazd odbędzie się w Gdyni w dniach 21 i 22 czerwca br. Odbędą się dwa posiedzenia plenarne oraz 2 sekcyjne. Posiedzenia plenarne będą poświęcone zagadnieniom morza i kąpielisk morskich; sekcyjne higjenie samorządowej oraz higjenie portu i miast portowych.

W czasie zjazdu odbędą się wycieczki w celu zapoznania z urządzeniem sasanitarnem portu i polskiego wybrzeża. Prócz tego projektowane są również wycieczki turystyczne.

Udział w zjeździe mogą wziąć wszystkie osoby interesujące się zagadnieniami higjeny.

Opłata wynosi dla członków 15 zł., dla osób towarzyszących 10 zł.

Wszelkich informacji udziela sekretarjat Komitetu Organizacyjnego, Warszawa, Karowa 31 (gmach Towarzystwa Higjeny).

Nabożeństwo Akademickie. W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 9-tej odprawi się w kościele OO. Karmelitów (ul. Czarnieckiego) nabożeństwo akademickie. Kazanie w czasie cichej Mszy św. wygłosi dziekan Wydz. Teol. Uniw. J. K., ks. prof. dr. Piotr Stach.

Komitet Wykonawczy „Tygodnia Czerwonego Krzyża" zawiadamia, że wydawanie puszek na zbiórkę niedzielną rozpocznie się w sobotę 9 maja rano od 11 — 1 i popołudniu od 5 — 7 godziny.

Z inicjatywy Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet odbędzie się dnia 14-go b. m. tj. w czwartek o godz. 4-tej popołudniu na boisku 14 p. ułanów Jazłowieckich powtórnie wspaniałe, pełne ruchu i barwnego życia widowisko. Na potężnej otwartej scenie przy udziale 2.000 osób, jako aktorów odtworzone zostaną poszczególne obrazy sztuki Anczyca „Kościuszko pod Racławicami" Bilety w cenie od 4 do 2 zł. za miejsca siedzące (numerowane), zaś w cenie 50 gr. dla zbiorowych wycieczek młodzieży, do nabycia w przedsprzedaży w lokalu Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet, ul. Grodzickich 1, I p., w godzinach między 6—8 wieczorem, począwszy od 11 bm., tudzież w aptece p. Stenzla (plac Marjacki). Zarząd Związku przyjmuje również zgłoszenia telefoniczne (Nr. tel. 91—94) w wyżej podanych godzinach. W dniu imprezy bilety do nabycia przy kasie na boisku ułanów od godz. 2-giej począwszy.

Karolina z Darowskich Stanisławowa hr. Dzieduszycka, córka znanej w całej Polsce i czczonej powszechnie „Mateczki Darowskiej", wychowawczyni kilku pokoleń kobiet polskich, sama również gorliwa działaczka na polu społecznem i dobroczynnem, zmarła w naszem mieście w 79-tym roku życia.

XIV. Wieczór Dyskusyjny Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie odbędzie się w poniedziałek dnia 11 maja br. o godz. 19-tej w małej, parterowej sali Kasyna i Koła Lit. Art. Dyskusję zagai p. Andrzej Rybicki odczytem p. t. „Twórczość dramatyczna u rozstajnych dróg". W ożywionej dyskusji zabiorą niewątpliwie głos wszyscy, którzy pozostają w bliższym lub dalszym kontakcie z teatrem. Dla członków Związku, osób zaproszonych i wprowadzonych przez nich gości, wstęp na salę wolny.

Skok z 4-go piętra. Do realności przy ul. Kurkowej 35 wsunął się niepostrzeżenie 33-letni Michał Szyk, wszedł na ganek 4-go piętra i rzucił się stamtąd na bruk. Biedaczysko zginął na miejscu. Powodem samobójstwa była prawdopodobnie niemożność zarobkowania skutkiem nieuleczalnej choroby.

Auto ciężarowe 6 pułku lotniczego Nr. 3335, prowadzone przez szofera szeregowca Franciszka Langa, przejechało wczoraj obok fabryki wódek Sprechera za rogatką Gródecką 11-letniego Romana Antonowa. Biedny chłopak zginął na miejscu, rozpacz rodziców jest straszna, był to bowiem ukochany przez nich jedynak. Z trudnością powstrzymano tłum przed rzuceniem się na szofera, który został aresztowany. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele P. P. i lekarz. Zwłoki zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

Uległy zatruciu zajęte w hotelu Europejskim pokojówki Anna Pressner i Zofja Rewska. Pierwszą z nich odwiozło Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie do szpitala powszechnego, drugą pozostawiono w opiece domowej. Dochodzenia stwierdziły, iż zatrucie nastąpiło przez zjedzenie mięsa, zakupionego w jatce Koziarskiego przy ul. Sienkiewicza. Komisarz dzielnicowy zarządził opieczętowanie sklepu Koziarskiego aż do przybycia komisji sanitarnej.

W bramie realności przy ul. Pełtewnej zażyła agentka handlowa, Eugenja Chomińska większej dozy kwasu solnego. Lekarz, po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, polecił odwieźć ją do Szpitala powszechnego. Powód rozpaczliwego kroku na razie nie znany.

KRAJOWA

TARNÓW. **Pogrzeb kpt. Łopatko.** W Wojniczu koło Tarnowa odbył się pogrzeb ś. p. kpt. Józefa Łopatko, zamordowanego w pociągu pod Sarnami. Kpt. Łopatko został zamordowany, jak wiadomo, przez bandytów w obronie pieniędzy skarbowych. W pogrzebie imieniem Rządu wziął udział starosta brzeski dr. Döllinger, delegacja 16 p. p. Związku Legjonistów, pułku, w którym zmarły służył, oddział przysposobienia wojskowego oraz olbrzymie rzesze publiczności. Zwłoki zmarłego przewieziono do rodzinnego miasta na koszt Państwa.

ŁUCK. **O podniesienie rolnictwa.** Odbyła się tu miesięczna konferencja rejonowych instruktorów rolnych z udziałem przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego i powiatowych organizacyj rolniczych. Po przyjęciu sprawozdania za miesiąc ubiegły ułożono plan pracy, celem podniesienia rolnictwa.

ŁUCK. **Likwidacja szajki bandytów.** Policja aresztowała złożoną z 17-u osób szajkę bandytów, która grasowała na terenie pow. Dubieńskiego. Szajka ta dokonała szeregu rabunków, zbrodniczych podpaleń, oraz kradzieży z włamaniem. U aresztowanych znaleziono broń i amunicję. Wszyscy oni zostali przekazani władzom sądowym.

Muzycy polscy odznaczeni Legją Honorową.

Na wniosek ambasadora Francji Laroche'a, rząd francuski postanowił nadać krzyże Legji Honorowej pp. Karolowi Szymanowskiemu, Grzegorzowi Fitelbergowi i Józefowi Turczyńskiemu, pragnąc w ten sposób uczcić muzykę polską oraz wyrazić artystom tym wdzięczność za dowody sympatji, które zawsze składali w stosunku do muzyki francuskiej i artystów francuskich.

Uroczystości ku czci Joanny d'Arc.

Warszawa, 9 maja. (PAT.) Dziś rozpoczynają się w Warszawie uroczystości ku czci Joanny d'Arc z inicjatywy uniwersytetu warszawskiego i instytutu francuskiego. Protektorat nad obchodem objęli: kardynał Kakowski, ambasador francuski Laroche, Minister Zaleski, Minister Czerwiński, prezydent Słomiński oraz rektor uniwersytetu prof. Michałowicz.

Praca w warsztatach kolejowych.

Warszawa, 8 maja. (PAT). Minister Komunikacji wydał ostatnio zarządzenie do wszystkich dyrekcji kolei państwowych w sprawie przywrócenia z dniem 1 maja w warsztatach kolejowych i parowozowniach pełnej ilości dni pracy w tygodniu. Również zniesione zostało zarządzenie zmniejszające rzemieślnikom i robotnikom 50% premję. Wreszcie w okólniku tym Minister zarządził przywrócenie urlopów wypoczynkowych w warsztatach.

Zwiastuny poprawy.

Po niezmiernie ciężkich dla polskiego przemysłu pierwszych dwóch miesiącach b. r., marzec i kwiecień zaznaczają się widoczną poprawą konjunktury. Oczywiście nie można w danej chwili mówić o jakiemś opanowaniu kryzysu i o jakiejś bezwzględnej i wszechstronnej poprawie sytuacji, tem mniej jednak nie wolno przeoczyć pewnych objawów, które pozwalają optymistyczniej patrzeć w przyszłość.

I tak niewątpliwą okazuje się poprawa w dwóch najpoważniejszych gałęziach naszego przemysłu a mianowicie w przemyśle hutniczym i metalowo-maszynowym. Ilość zamówień w marcu wzrosła tu w porównaniu z lutym o 8.551 tonn a więc o 45 proc. całej produkcji. Ponadto Syndykat hut żelaznych w dalszym ciągu prowadził pomyślnie eksport wyrobów hutniczych zagranicę, który w marcu przewyższył znacznie poziom lutego i był nawet większy od zbytu wewnątrz kraju.

Nie jest wykluczonem, że poza znacznemi zamówieniami rządowemi, na ożywienie to wpłynęła zwyżka cen ziemiopłodów, pociągająca za sobą zwiększenie się siły nabywczej rolnictwa.

Pierwszy polski sypialny samolot komunikacyjny.

W Państwowych Zakładach Lotniczych w Warszawie buduje się obecnie wielki płatowiec pasażerski typu P. Z. L. —4, konstrukcji inż. Prausa. Samolot ten zbudowany jest cały z metalu, będzie on zaopatrzony w trzy silniki Wright'a po 220 K. M.

Wielki ten płatowiec pasażerski będzie pierwszym w Polsce samolotem sypialnym i przeznaczony będzie przeważnie do komunikacji nocnej. Aparat, który rozmiarami przewyższa nawet wielkie trzysilnikowe Fokkery, używane na naszych linjach komunikacyjnych, posiadać będzie 8 miejsc sypialnych.

Samolot wykończony będzie najprawdopodobniej już w sierpniu r. b.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(9 maja 1831 r.).

Cesarz rosyjski podpisał ukaz, stanowiący bardzo ciężkie kary i następstwa natury materjalnej dla Litwinów, którzy powstali celem wywalczenia wolności Ojczyzny. Z tego względu, imieniem naczelnego wodza Skrzyneckiego, generał Prądzyński napisał i ogłosił list do szefa sztabu armji rosyjskiej, by zwrócił uwagę marszałka Dybicza, że stosowanie wspomnianych kar i represyj spowoduje ze strony polskiej odwet na pojmanych w niewolę 16 tysiącach jeńców rosyjskich, jakoteż jeńców, którzy w przyszłości dostaną się do niewoli polskiej.

Po opuszczeniu przez Rosjan niektórych wsi w Stanisławowskiem, znajdowano w studniach trupy żołnierzy, zmarłych na cholerę.

Obywatele Województwa krakowskiego postanowili utworzyć własnym sumptem pułk strzelców pieszych.

Wieczór Tow. szwedzko-polskiego w Sztokholmie.

W niedzielę, dnia 3 maja w celu uczczenia polskiego święta narodowego odbył się uroczysty wieczór, zorganizowany przez Towarzystwo Szwedzko-Polskie. Na wieczorze tym byli obecni minister Gyllenswaerd, poseł Rzeczypospolitej Rozwadowski, posłowie Finlandji, Czechosłowacji i Turcji, chargé d'affaires Rumunji, attaché wojskowy francuski oraz inni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Salę zapełniła publiczność w liczbie około 200 osób. Na początku zebrania zakomunikowano, iż Towarzystwo postanowiło przeznaczyć 1200 koron na fundusz, mający na celu ułatwienie dwu studentom szwedzkim udanie się do Polski w celu zapoznania się na miejscu ze stosunkami kulturalnemi i gospodarczemi, łączącemi Szwecję z Polską. Podobny fundusz dany zostanie do dyspozycji Towarzystwa polsko-szwedzkiego w Warszawie w celu umożliwienia delegatowi polskiemu przeprowadzenia analogicznych studjów w Szwecji.

Z Teatru Wielkiego.

Gościnny występ Jadwigi Dębickiej i Piotra Stermicza w „Cyganerji".

Miły i kochany nasz gość, p. Jadwiga Dębicka, którą ze Lwowem łączą tak serdeczne stosunki, a której sława rozeszła się w międzyczasie po wszystkich większych scenach operowych Europy, wystąpiła wczoraj gościnnie w „Cyganerji" Pucciniego. Przypomniała nam znowu wszystkie nieocenione swe walory jako śpiewaczka i aktorka: przepiękny głos, górujący nad zespołem i orkiestrą, nienaganną technikę śpiewu, szlachetny, nawskroś artystyczny sposób frazowania, przepojony prawdziwym liryzmem, i tę wielką prostotę i bezpośredniość gry, która jest największą może i najsympatyczniejszą zaletą kreacji Mimi, stworzonej przez p. Dębicką. Dzieki tym właśnie zaletom spłowiała już nieco, choć z rzetelnym talentem napisana opera Pucciniego nabrała wczoraj nowego blasku i pozwoliła słuchaczom znowu zbliżyć się do tak bardzo po ludzku pomyślanych postaci artystycznego światka Paryża.

* * *

P. Piotr Stermicz - Valcrosiata prowadził orkiestrę nietylko z rutyną i doskonałą znajomością techniki kapelmistrzowskiej, ale wydobył też tkwiące w muzyce Pucciniego zasoby liryzmu, umiejętnie rozłożył światła i cienie palety orkiestralnej, stopniując i ustosunkowując subtelnie efekty dynamiki i agagiki.

Poza znakomitymi gośćmi zespół lwowski przedstawił się na spektaklu „Cyganerji" stereotypowo, chwilami nawet dość prymitywnie. P. Czarnecki traktował swą partję stanowczo zbyt po bohatersku, jedynie p. Szlemińskiej należą się słowa bezwzględnego uznania za świetną kreację Musetty.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Ze srebrnego ekranu.

Hadżi Murat czyli Biały Szatan.

Kinoteatr Palace.

Na tle powieści Tolstoja rozwinął Wołkow i Liński egzotyczny, bo kaukasko - kozacko - rosyjski romans. Jest tam i miłość kaukaskiego atamana do pięknej tancerki i intrygi petersburskiego fraucymeru i walka w pojedynkę z oddziałem wojska i wystudjowana, powolna, a mimo realizmu piękna śmierć Hadżi-Murata. Całość — to ładnie ujęta walka ludu kaukaskiego o wolność, okraszona dwojakim romansem: „dzikim" i dworskim.

Iwan Mozżuchin dał kreację nadzwyczaj wykończoną, utrzymaną w dawnym stylu, plastyczną w mimice. Konrad Veidt wywarł jednak wielki wpływ na tę rolę Mozżuchina, który swój spokój „wschodni", spokój mahometanina, wzorował na opanowaniu indyjskiego maharadży.

W roli Zairy, tancerki i żony Mozżuchina gra znana u nas dobrze Betty Auman. Na uwagę zasługuje gra młodego chłopca, syna Murata.

Zdjęcia oryginalne, całość, która wyszła z „Ufy" bardzo starannie opracowana, strona wokalna bez zarzutu.

„Tajemnica Hawanny" i „Triumf miłości"

w „Marysience".

Ostatni program „Marysieńki" został skombinowany ze znanej świetnej komedji z Nancy Carrol „Trzykrotne wesele", nazwanej obecnie „Triumfem miłości", i z marnej bandycko-sentymentalnej historji „hawajskiej". Louis Wohlheim stanowczo nie ma szczęścia do treści obrazów, w których gra. Jego charakterystyczna gęba marnuje się w licho pomyślanych filmach, a szkoda, bo człowiek z takim nosem bandyty nie często się rodzi.

I. G. Ł.

Z sali sądowej.

Wyrok na sabotażystów ruskich.

Wczoraj wieczorem zakończyła się rozprawa przeciwko 7 sabotażystom z pow. sokalskiego, oskarżonym o zdradę główną i sabotaż. Sędziom przysięgłym postawiono co do każdego oskarżonego pytanie w kierunku zdrady głównej, zaś co do Szmyrki, Czopa i Iwańczyny oprócz tego pytanie w kierunku zbrodni podpalenia w bandzie i ewentualnie zbrodni podpalenia.

Po ustaleniu pytań przemawiał prok. dr. Lipsz, kreśląc ogrom zbrodni, jakich dopuścili się sabotażyści w r. ub. i przedstawiając na podstawie przewodu sądowego winę każdego z oskarżonych.

Następnie przemawiali obrońcy dr. Starosolski, dr. Szuchiewicz i dr. Szewczuk.

O godz. 22'30 zapadł wyrok.

W myśl werdyktu sędziów przysięgłych Szmyrkę i Czopa skazano za podpalenie na 5 lat ciężkiego więzienia, innych zaś oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Ruch pasażerski w r. 1930.

Jak wykazują opracowane świeżo zestawienia, koleje polskie przewiozły w r. 1930 ogółem 150,025.731 pasażerów, czyli prawie 5 razy tyle, ile wynosi cała ludność Polski. Pozatem koleje przewiozły w tymże roku 71,772.417 tonn towarów i 403.274 tonn ładunków transytowych.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Niedziela, 10 maja.

LWÓW (389). Godz. 10.00: Transmisja z Wilna. Nabożeństwo Pontyfikalne przed Bazyliką Wileńską, z kazaniem ks. Biskupa Przeździeckiego. — 12.00: Transmisja z Warszawy. Przemówienie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z Zamku Królewskiego, z okazji Tygodnia Czerwonego Krzyża. — 12.30: **Transmisja z sali Pol. Tow. Muz. we Lwowie. Akademja zorganizowana przez Ligę polsko-rumuńską we Lwowie, z okazji rumuńskiego święta narododwego.** — 14.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 14.20: Transmisja z Warszawy. Muzyka. — 14.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 14.50: Transmisja z Warszawy. Muzyka. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 15.20: Transmisja z Wilna. Chór. — 15.40: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych: 1) „Co się dzieje na świecie" dwutygodnik radjowy w oprac. p. J. Milewskiego. 2) Kwadrans literacki w wyk. p. Marjusza Maszyńskiego. — 16.10: **Programowa skrzynka pocztowa,** korespondencję bieżącą omówi dyr. Programów p. J. S. Petry. — 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.40: Transmisja z Warszawy. „Zwiedzajcie pobojowiska" wygł. majr. Adam Englert. — 16.55: **Apel do społeczeństwa z okazji Tygodnia Czerwonego Krzyża.** — 17.05: Kwadrans strzelecki. „Przysposobienie wojsk. w Europie po wielkiej wojnie" wygł. major U. J. R.Błotnicki. — 17.25: Transmisja z Warszawy. Dr. Mieczysław Jarosławski wygł. feljeton p. t. „Fachowość mrówek". **17.40: „Na ludową nutę"** w oprac p. Józefa Wieszczka — wykonawcy: p. Krystyna Pryzińska i p. Józef Wieszczek. Muzyka p. Tadeusza Seredyńskiego. — 18.10: **Audycja Koła Muzycznego Państw. Szkoły Technicznej** pod dyr. inż Jana Nawrockiego. — 19.00: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. — 19.25: Transmisja z Warszawy. P. Zygmunt Troniewski wygł. feljeton p. t. „W krainie kontrastów". — 19.40: Muzyka z płyt gramofonowych i Lw. biuletyn sportowy. — **19.45: „Szarady i zagadki"** w oprac p. Stanisława Jerzego Nowaka. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko „Joanna d'Arc" Bernarda Shaw'a. Recital skrzypcowy Zoltana Szekely. — 20.45: Transmisja z Warszawy. Koncert. — 21.10: Transmisja z Warszawy. D. c. koncertu. — 21.35: Transmisja z Warszawy. Kwadrans liter. „Miłosierdzie dziecka" fragemnt z powieści Kazim. Michaelis „Gunkild". — 21.45: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Transmisja z Warszawy. Koncert popularny. — 23.30: Transmisja z Warszawy. Koncert solistów. — 24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka.

Poniedziałek, 11 maja.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.25 — 14.15: Przerwa. 14.15: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 14.35: Transmisja z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 14.50: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Nauka o Polsce współczesnej" odczyt III-ci, wygł. prof. Al. Janowski. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.10: Transmisja z Warszawy. Kom. dla żeglugi i rybaków. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci młodszych: „Jak sobie zrobić zabawke" objaśni p. Marja Wertenówna. Program dla dzieci starszych: Feljeton p. M. B. Lepeckiego „Odwiedziny u fok". — **16.45: „Wiosenne wezwanie"**, wygł. p. Jadwiga Mozołowska. — 17.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Pielgrzymka do grobu Proroka" wygł. prof. B. Richter. — **17.45: Muzyka lekka** w wyk. orkiestry salonowej p. Tadeusza Seredyńskiego. Solista p. Wiktor Budzyński Trans. na wszystkie stacje P. R. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: **Lwowski odczyt emigracyjny.** ks. Franciszek Komander „O Brazylji". — 20.15: Transmisja z Warszawy. Odczyt muzyczny. — 20.30: Transmisja z Belgradu. Koncert międzynarodowy. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Belgradzkiej i Stevan Hristić (dyr.). — 22.00: Transmisja z Warszawy. P. Paweł Hulka-Laskowski wygł. feljeton p. t. „Człowiek niezauważony". — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 — 24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna i lekka.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 71/30/Rej. A. 213/84. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Podhajce. Brzmienie firmy: Leopold Biller, skup i eksport zboża w Podhajcach. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skup i Eksport zboża. Właściciel: Leoold Biller w Podhajcach. Data wpisu: 21 sierpnia 1930.

Sąd okręgowy. 4032

Brzeżany, 10 kwietnia 1930.

Firm. 617/30/Reg. A. 236. Wykreślenie firmy. Z rejestru Oddziału A. 236 wykreślono dnia 30 grudnia 1930. Siedziba firmy: Lwów. Zakład filjalny w Podwołoczyskach. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo handlowo-komisowe Jetty Preczep. Skutkiem zaniechania prowadzenia przedsiębiorstwa. 4052

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 30 grudnia 1930.

Firm. 69/31/C. 169. Zmiany odnoszące się do wpisanej już firmy. W rejestrze handlowym wpisano dnia 3/4 1931 r. następujące zmiany: Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia członków spółdz. z daty Mielec, 16/9 1930, wykreśla się z rejestru handlowego firmę „Les plumes de Pologne" regjonalny syndykat dla skupu, eksportu i uszlachetnienia pierza i puchu w Mielcu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, a natomiast wpisuje się ją do rejestru handlowego w nowem brzmieniu: Les plumes de Pologne, zakłady fabryczne dla czyszczenia pierza i puchu w Mielcu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Prokury udzielono spólnikowi Izaakowi Klagsbrunowi w Mielcu. 4053

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 1 kwietnia 1931.

Firm. 1321/Stow. VI. 195. Data wpisu: 14 sierpnia 1928. Siedziba: Lwów. Brzmienie: Spółka ślusarska „Byt", Spółdz. z ogr. odp. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 8/4 i 21/6 1928 postanowiono rozwiązanie i likwidację spółdzielni. Likwidatorami ustanowiono Markusa Barda i Jakóba Grünberga, którzy będą łącznie podpisywali firmę spółdzielni. 4060

Sąd okręgowy.

Lwów, 14 lipca 1928.

LICYTACJE.

E. 681/30/8. Edykt licytacyjny. Dnia 8 czerwca 1931 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w powyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 licytacja 1/3 części realności obj. whl. 359 gm. Waniów, ocenionej na 898 zł. 82 gr. Najniższa oferta wynosi 599 zł. 20 gr. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 4023

Sąd grodzki, Oddział II.

Bełz, dnia 29 marca 1931.

E. 4324/30. Edykt licytacyjny. Dnia 28 maja 1931 godz. 8 biuro Nr. 20 odbędzie się licytacja połowy realności obj. whl. 4514 gm. Horodenka o wartości szacunkowej 1710 zł. Najniższa oferta wynosi 1273 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4025

Sąd grodzki, Oddział IV.

Horodenka, dnia 2 kwietnia 1931.

E. 1888/29/3. Edykt licytacyjny. Dnia 9 czerwca 1931 o godzinie 3.30 popołudniu odbędzie się w podpisanym Sądzie Nr. biura 4 licytacja połowy realności lwh. 1754 gm. kat. Jaworzno. Nieruchomość tę oszacowano na 10.665 zł. 20 gr. Najniższa oferta wynosi 5332 zł. 60 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4026

Sąd grodzki, Oddział I.

Jaworzno, dnia 5 maja 1931.

E. 776/30. Dnia 10 czerwca 1931 godzina 9 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 1460 i całej realności whl. 1185 gminy Kuty Stare. Najniższa oferta 3033 zł. 34 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4027

Sąd grodzki.

Kuty, 11 kwietnia 1931.

E. 260/30. Dnia 8 czerwca 1931 o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna licytacja 3/64 części realności lwh. 25, 43, 119, 120, 177 gm. Chorowice (dom drewniany, stodoła i grunta), wartości szacunkowej 750 zł., najniższa oferta 500 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4028

Sąd grodzki.

Skawina, dnia 1 kwietnia 1931.

E. 733/30. Strona zobowiązana nieznany z miejsca pobytu Jan Ficzek vel Fitczyk przez kuratora adw. Dra Steuermana w Samborze i niel. Władysław i Henryk Ficzkowie vel Fitczykowie przez opiekuna Jakóba Preisnera w Chyrowie. Edykt licytacyjny. Na wniosek wierzyciela Wojciecha Kwolka w Jabłonicy polskiej przez adw. Dra Atlasa w Brzozowie odbędzie się dnia 25 czerwca 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 9, II p. licytacja realności: Księga runtowa Chyrów, whl. 708, grunta wraz z budynkami. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 7266 zł. 56 gr. Najniższa oferta 4844 zł. 34 gr. Do realności powyższej należą przynależności: 22 jabłoni, 11 grusz, 3 wiśnie, 17 śliw, 5 brzóz, 8 grabów, 22 wierzb, 1 czereśnia, 14 olch, 8 śliw, 7 wierzb młodych, 1 olcha, oszacowane na 266 zł. 60 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział V.

Stary Sambor, 7 maja 1931. 4029

E. 1119/29/18. Edykt licytacyjny. Dnia 12 czerwca 1931 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w biurze Nr. 2 licytacja: a) 1/4 części realności whl. 214 gmB..Ż..Ł.cz-ąOE8oi całej realności whl. 830 gm. Krechów, c) 20/32 części realności whl. 148 gm. Krechów. Wartość szacunkowa: ad a) 1947 zł. 50 gr., ad b) 1030 zł., ad c) 846 zł. 50 gr. Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 1298 zł. 32 gr., ad b) 686 zł. 66 gr., ad c) 564 zł. 32 gr. Do realności whl. 214 należą przynależności, oszacowane na 47 zł. 50 gr., zaś do realności whl. 148 na 6 zł. 50 gr.

Sąd grodzki, Oddział IV.

Żółkiew, dnia 18 kwietnia 1931. 4031

E. 1444/30/5. Edykt licytacyjny. Dnia 12 czerwca 1931 o godz. 11 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 2 licytacja 3/8 części realności whl. 1555 gm. Dobrosin, ocenione na 293 zł. 50 gr. Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 195 zł. 70 gr. Do tej realności należą przynależności, oszacowane na 37 zł. 50 gr. 4030

Sąd grodzki, Oddział IV.

Żółkiew, dnia 21 kwietnia 1931.

E. 7589/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 czerwca 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja realności whl. 936 gminy Biskowice, oszacowanej na 1483 zł. Najniższa oferta wynosi 988 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4022

Sąd grodzki.

Sambor, 10 kwietnia 1931.

E. 7754/26. Edykt licytacyjny. Dnia 10 czerwca 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja 3/8 części realności whl. 175 i 811 oraz 3/16 części realności whl. 387 gminy Czukiew, oszacowanych na 1961 zł. 80 gr. Najniższa oferta razem wynosi 980 zł. 90 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4021

Sąd grodzki.

Sambor, 31 marca 1931.

E. XXVI. 11511/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Wojciecha Wierdaka strony egzekwującej odbędzie się dnia 12 czerwca 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 77 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa Truskawiec, a) 1/2 części whl. 1025, pgr. 1330/4, wartości szacunkowej 615 zł., najniższa oferta 410 zł.; b) whl. 1030, pgrt. 2433, wartości szacunkowej 1634.50 zł., najniższa oferta 1089.68 zł. Do realności tej nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4020

Sąd grodzki, Oddział XXVI.

Drohobycz, dnia 19 marca 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 11327/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Zaleszczykach dla gmin Bedrykowce, Myszków, Nowosiółka kost. i Szczytowce i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do dnia 31 sierpnia 1931.

Lwów, 4 maja 1931. 4014

UPADŁOŚCI.

Sa 31/31/4. Edykt. Uchwałą Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 20 kwietnia 1931 Sa 31/31/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Chuny Ringlera, właściciela handlu obuwia w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym dra Abrahama Schergla, adwokata w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 3 czerwca 1931. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 9 czerwca 1931 o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu — w biurze Nr. 51. 4024

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 23 kwietnia 1931.

Sa 55/31/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy: Fabryka skór i obuwia Pellis Spka z ogr. odp. we Lwowie, ul. Marcina 36-38 działającej przez jedynego wedle rejestru handlowego upoważnionego do zastępstwa zawiadowcę Romana Munda we Lwowie, Klonowicza 6, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą: Fabryka skór i obuwia Pellis Spółka z ogr. odp. we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, Sędzia sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Leon Chotiner, adwokat we Lwowie, Brajerowska 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie, biuro Nr. 22, dnia 25 czerwca 1931 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 czerwca 1931. 4015

Sąd okręgowy.

Lwów, 2 maja 1931.

Sa 59/31/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Heleny Amsterdam, właśc. składu obuwia we Lwowie, ul. Krakowska 1. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Bernard Kohn, kupiec we Lwowie, ul. Skarbkowska 5. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie, biuro Nr. 22, dnia 26 czerwca 1931 o godzinie 11 i pół przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 czerwca 1931.

Sąd okręgowy.

Lwów, 2 maja 1931. 4016

Sa 26/31/66. W sprawie ugodowej Krajowego Zakładu dla przemysłu fabrycznego „Rolindustria" S. A. we Lwowie odracza się audjencję ugodową na 2 czerwca 1931, godzina 11 i pół S. 22 tut. Sądu, Rutowskiego 13.

Sąd okręgowy.

Lwów, 29 kwietnia 1931. 4017

Sa 7/31. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika prot. firmy Dawida Steinera, wdowa, handel żelaziwem w Stryju zastąpiona przez właścicielkę Cyprę Steiner w Stryju. Komisarz ugodowy s. s. o. M. Genik - Berezowski w Stryju. Zarządca ugodowy Abraham Tepper, kupiec w Stryju. Audjencja ugodowa dnia 20 maja 1931, godzina 10 w Sądzie okręgowym w Stryju Nr. 23. Czasokres do zgłaszania wierzytelności do 16 maja 1931. 4042

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, 10 kwietnia 1931.

Sa 160/30/101. Postępowanie ugodowe do majątku rejestrowanej firmy L. Lieblich i właściciela tejże Lewi Lieblicha, kupca we Lwowie, Serbska 17, jest zakończone. 4056

Sąd okręgowy.

Lwów, 23 lutego 1931.

Sa 19/30/108. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Szymona Mütznera we Lwowie, Kazimierzowska 47, jest zakończone. 4057

Sąd okręgowy.

Lwów, 3 lutego 1931.

Sa 51/30/110. Postępowanie ugodowe dłużnika Jana Niemca, dyrektora Zakładu Naukowego we Lwowie, ul. Pełczyńska 28, jest zakończone, 4058

Sąd okręgowy.

Lwów, 11 kwietnia 1931.

Nc. 382/30. Wniosek wierzyciela Szymona Losbersa w Rzeszowie o otwarcie konkursu do majątku Altera Zeisla w Rzeszowie został z braku majątku odrzucony.

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 15 listopada 1931. 4041

Sa 8/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Weinmanna w Tarnowie. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jeżower, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Aleksander Sienkiewicz w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie, biuro Nr. 94, dnia 24 lutego 1931 o godzinie 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 17 lutego 1931. 4054

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 24 stycznia 1931.

Sa 29/31/25. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Efroima Engelberga, Jüdes Katzbacha, Pesi Engelberg, Dawida Wassera recte Katzbacha w Uhnowie, otwarte tus. uchwałą z dnia 19 marca 1931 zastanawia się.

Sąd okręgowy.

Lwów, 4 maja 1931. 4018

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 12/30/3. Konrad Gałysz, s. Stefana i Matrony rel. gr. - kat. urodzony dnia 20 marca 1892 w Łubiankach niższych pow. Zbaraż. Jako żołnierz czynny 15 pp. armji austr. wyruszył w roku 1914 na front, brał udział w bitwach pod Bochnią, gdzieś zaginął. Na prośbę ojca Stefana wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby w ciągu 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. dr. Jakimczuka o zaginionym. 4045

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, 24 lutego 1930 r.

T. 103/30. Stefan Hud, urodzony 3 stycznia 1889, w Zarubińcach pow. Skałat, żołnierz armji austrjackiej — zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę brata jego Mykiety wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Dynesa w Tarnopolu o zaginionym. 4046

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, 18 lutego 1931.

T. 103/30/3. Wasyl Hud urodzony 4 kwietnia 1894 w Zarubińcach pow. Skałat, żołnierz armji ukraińskiej zmarł w zimie 1919 r. w szpitalu w Odesie na tyfus. Na prośbę brata jego Mykiety wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się, ażeby do 3 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym. 4047

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, 18 lutego 1931.

T. 162/30/4. Eljasz Czajkowski urodzony 30 maja 1895 w Ładyczynie pow. Tarnopol, powołany w roku 1917 do wojska austrjackiego zaginął na wojnie. Na prośbę siostry jego Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, 26 marca. 1931. 4048

T. 163/30/4. Jan Czajkowski urodzony 8 marca 1883 w Ładyczynie pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął na wojnie. Na prośbę siostry jego Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd o zaginionym. 4049

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, 26 marca 1931.

T. 4/31. Aron Fendler, urodzony w Grzymałowie w roku 1883, żołnierz 15 pp. został zabity w walkach pod Podajchami 1914 roku. Wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej jego śmierci i wzywa się, ażeby do 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 4050

Sąd okręgowy, Wydział niesporny.

Tarnopol, 27 kwietnia 1931.

T. 9/31/3. Profary Stachurski, urodzony 14 kwietnia 1890 w Ładyczynie pow. Tarnopol, żołnierz armji ukraińskiej został zabity w walkach pod Przemyślanami w czerwcu 1919 r. Na prośbę brata jego Jarosława wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się, ażeby do 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 4051

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, 9 marca 1931.

T. 34/30. Edykt. Piotr Howba syn Ołeksy i Barbary, ur. 11 lipca 1899 w Czahrowie brał udział we wojnie światowej jako żołnierz 24 pp. Sturm Baon 53 i rzekomo zmarł 15 listopada 1919 w szpitalu w Genui. Zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się aby do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 4033

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 4 sierpnia 1930.

T. 275/30. Edykt. Antoni Czerwiński, syn Michała i Teresy urodzony 8 sierpnia 1873 w Wołoszczyźnie jako żołnierz austr. 20 pp. cofając się z oddziałem na Węgry w 1914 zachorował na cholerę w miejscowości Homonna i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 26 marca 1931. 4034

T. 299/30. Mikołaj Kurczak syn Wasyla urodzony 1876 roku w Czerniatynie powiat Horodenka, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 4035

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 9 marca 1931.

T. 4/31. Mikołaj Żerebko, syn Petra urodzony 1880 roku w Horodence powiat Horodenka, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 4036

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 10 marca 1931.

T. 15/31. Iwan Bileusz, syn Jurka, urodzony 1881 roku w Horodence, powiat Horodenka, jako uczestnik wojny światowej zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o zaginionym. 4037

Sąd okręgowy.

Kołomyja, dnia 10 marca 1931.

T. 78/30. Józef Różek, syn Józefa i Agnieszki, ur 1892 w Cyganach, pow. Tarnobrzeg i tam zamieszkały, jako przynależny 40 p. p. b. armji austr. odszedł w grudniu 1914 na front rosyjski i tam zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4038

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 21 lutego 1931.

T. 29/30. Marcin Olszowy, syn Franciszka i Anny, urodzony w r. 1886 w Mazurach, pow. Kolbuszowa i tam zamieszkały. wyjechał przed około 24 laty do Ameryki i od około 20 lat tam zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 4039

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 28 stycznia 1931.

T. 45/30. Marcin Sitnik, syn Błażeja i Katarzyny, urodzony 1892 w Gliniku dolnym, pow. Strzyżów i tam zamieszkały, z początkiem wojny światowej wcielony do 40 pp., brał udział w walkach na froncie rosyjskim i tam w 1914 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4040

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 12 lutego 1931.

T. 265/28. Eljasz Łys, urodzony 31 lipca 1862, jako forszpan zaginął 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 4043

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 31 października 1928.

T. 174/30. Hersch Glass f. Groll, nieślubny syn Reisli Glass, urodzony 4 grudnia 1893 w Turzy wielkiej, rel. mojżeszowej, jako żołnierz 33 p. p. austrjackiej zaginął na froncie rosyjskim w r. 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie. 4044

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 28 lutego 1931.

T. 91/30. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Ciejka, urodzony 20 października 1891 we Woli Zdakowskiej, pow. Mielec, syn Piotra i Marji Świątek, jako żołnierz b. austr. 40 p. p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w r. 1915 bez wieści zaginął. Wzywa się o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Ehrenfreundowi, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Władysława Ciejkę wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 4055

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 27 lutego 1931.

T. 44/31. Andrzej Możdżeń, urodzony 1885 w Czyszkach, zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4019

Sąd okręgowy.

Lwów, 17 marca 1931.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Ruch Robotniczy" (organ Związku Związków Zawodowych — Rada Zawodowa we Lwowie), czasopismo ilustrowane, poświecone sprawom robotniczym, poczęło wychodzić we Lwowie z dniem 1 maja. Czasopismo to stoi na straży interesów ruchu bezpartyjnego polskich robotników i służy jedynie i wyłącznie sprawom zawodowym robotniczym oraz idei zjednoczenia wszystkich robotników bez względu na przekonania i wyznanie w imię dobra i rozwoju potęgi Rzeczypospolitej.

„Sokół" — organ Związku tow gimn. „Sokół" w Polsce przynosi w ostatnim numerze: Dział urzędowy — Jerzy Szczurek. Praca Sokoła na Śląsku Cieszyńskim. — Dr. med. Teodor Drabczyk. Siła, jej źródła i wyraz. — Życie sokole. — Dr. Ignacy Kozielewski. Do ogółu sokolego w sprawie udziału sokolstwa w ruchu skautowym. — Nadesłane. — Kalendarzyk sokoli.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 8 maja.

Obroty giełdowe: Konwersyjna 49.—; Inwestycyjna 88.25; 4½% Akc. Banku Hipot. 44.—; 8% dol. T. K. Z. 16½-letnie 86%; 8% dol. T. K. Z. 33-letnie 73%; Chodorów 116.—; Gazy wsch. 15.—; Parowozy 17.—, 17.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 8 maja

Na Giełdzie egzekutywne kupno pszenicy, za którą płacono w ramach dotychczasowych notowań. Owies podrożał.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 8 maja.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych:

Masło deserowe loco magazyn sprzed. Lwów-miasto od 420.— do 440.—; masło stołowe od 380.— do 400; masło kuchenne od 340.— do 360.—.

Twaróg gospodarski 140.—; twaróg mleczarniany niesolony od 89.— do 90.—; twaróg mleczarniany solony od 35.— do 45.—.

Mleko krowie, pełne od 30.— do 33.—.

Jaja eksportowe 51/54 kg. loco Piotrowice-Chorzów w dolarach: od 15.— do 15.25; jaja eksportowe 48/51 kg. od 14.50 do 14.75; jaja eksportowe 45/48 kg. od 12.— do 12.25.

Jaja orygin. ponad 48/51 kg. loco Lwów w złotych: od 115.— do 117.—.

Masło narazie utrzymuje się w cenie, atoli tendencja nieco zwyżkowa.

Ceny mleka niezmienione.

Jaja eksportowe zniżkują z powodu wielkiej podaży towaru rosyjskiego. Jaja w obrocie krajowym utrzymują się w cenie.

Następne zebranie giełdowe we wtorek, dnia 12 bm. o godz. 12.30 w południe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	27·50	28·—
pszenica zbiorowa ex 1930	25·50	26·—
żyto jednol. ex 1930	22·50	22·75
żyto zbiorowe ex 1930	22·—	22·25
jęczmień browarowy	23·—	23·50
jęczmień przemiałowy	21·25	21·75
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	25·—	25·50
owies zadeszczony	23·25	23·75
kukurudza	25·—	26·25
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	31·—	33·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch pół Victoria	32·—	33·—
groch polny	31·00	32·00
bobik	25·00	26·00
wyka czarna	34·—	35·—
wyka szara	32·—	33·—
siano słodkie pras.	9·—	10·—
słoma prasowana	5·50	0·—
hreczka	36·50	37·50
len	45·00	46·00
łubin niebieski	46·—	47·—
rzepak ozimy ex 1930	39·—	40·—
otręby żytnie	17·25	17·50
otręby pszenne	16·75	17·00
kasza hreczana 50% poł.	70·—	72·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	30·—	30·50
pszenica zbiorowa	28·—	28·50
żyto jednol. ex 1930	24·—	24·25
żyto zbiorowe	23·50	23·75
jęczmień przemiałowy	23·—	23·50
owies małopolski ex 1930	27·—	27·50
mąka pszenna 65%	47·—	48·—
otręby pszenne	18·50	18·75
otręby żytnie	17·50	17·75
mąka żytnia typ urzędowy	48·00	49·00
kasza jęczmienna	40·—	42·—
kasza jaglana	66·—	68·—
pęcak	40·—	24·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	32·—	33·—
koniczyna czerw. natur.	250·—	260·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8 maja 1931

Berlin	168·96·00	N. Jork	701·20·—
Budapeszt	123·73·00	Paryż	27·70·50
Bukareszt	4·22·00	Praga	21·00·08
Kopenhaga	189·35·—	Warszawa	79·73·—
Londyn	34·51·50	Zurych	137·36·00
Medjolan	37·15·50	Czerniowce	43·50

A K C J E.

Renta majowa	0·70·01	Silesia	20·00
Renta lutowa	1·72·9	Alpiny	17·10
Dunaj S. Adria	88·90	Berg u. Hüt.	526·00
Bankverein	16·05	Kompas	12·25
Poldi Hütten	96·75	Unionbank	3·30
Länderbank	22·25	Bodenkredit	94·—
Rima	45·85	Kreditanstalt	45·20
Skoda	288·—	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	54·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	13·65·—	Browary	89·50
Cement	70·50	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	16·30	Siersza	12·75
Apollo	117·75	Nafta	28·50
Fanto	0·10	Rakszawa	—·50
Karpaty	1·35	Bank Małop.	—·30
Galicja	13·10	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 9 maja 1931

4% pożyczka inwestycyjna 88·50
5% pożyczka dolarowa 46·00
5% pożyczka konwersyjna 42·90
3% pożyczka budowlana 45·—
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46·—
6% pożyczka dolarowa 1920 73·—
7% pożyczka stabilizacyjna 82·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 105·25

Dolary St. Zj.	8·91·50	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·15·00	Franki fr.	34·92·25
Holandja	358·67·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·41·50	Gdańsk (of.)	173·52·—
Nowy Jork	8·92·—	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·89·50	Praga	26·44·—
Szwajcarja	171·98·—	Wiedeń	125·58·00
Włochy	46·79·50	Berlin	212·56·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 maja 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	7·—
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	36·75
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	65·00	Starachowice	10·20
Puls	56·—	Częstocice	28·50
Bank Polski	125·00	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	65·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	93·—
Cukier	26·50	Borkowski	3·—
Węgiel	28·—	Bank Mołop.	27·—
Norblin	20·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	20·75	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—

ARTUR MILLS. 14)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Przyznam się, że mam gwałtowną ochotę na koktajl — rzekła.

Pont Le Bec uśmiechnął się, dotknął guziczka w przedniej ściance karety i wyjął z otwierającej się do środka skrytki tacę ze srebrnemi przyborami do koktajlu.

— Nie mam, niestety! wielkiego wyboru, ale może pani nie wzgardzi wytrawnym Martini.

— Pan jest cudownym człowiekiem! — wykrzyknęła młoda kobieta.

Pont Le Bec napełnił srebrne kubki i podał gościom. Po wspaniałem urządzeniu samochodu, Meriel sądziła, że muszą mieć do czynienia przynajmniej z miljonerem. Bogaci ludzie mieli dla niej nieodparty urok. Popatrzyła na niego, zastanawiając się, kim mógł być, w jaki sposób się dorobił i jaki miał majątek. Wiek jego oceniała na „około czterdziestu". Twarz miał może za bardzo pooraną i surową, ale sympatyczną. Przy bliższem poznaniu na pewno zyskiwał.

Wypiła jego zdrowie:

— Nie wiem, jak się pan nazywa, ale jestem panu ogromnie wdzięczna.

— Nazywam się Dukayne. Ojciec mój był Francuzem, ale urodziłem się w Kanadzie i jestem angielskim poddanym.

— Rolyat — przedstawiła się Meriel. — Kapitan Thorp. — Zauważyła, że nowy znajomy obserwuje ich ukradkiem i uznała za stosowne wyjaśnić sytuację. — Mój mąż pojechał dziś do Fontainebleau obejrzeć jakieś obrazy i kapitan zabrał mnie uprzejmie na wyścigi. Mój mąż przepada za obrazami i wogóle za dziełami sztuki.

— Zdaje mi się, że znam nazwisko pani — rzekł Pont Le Bec. — Czy czasem nie spotkałem go w gazetach?

— Możliwe. Ostatnio prasa dużo się rozpisywała o cennym wazonie z kolekcji mego męża.

— Właśnie. O wazonie jedynym w swoim rodzaju, czy coś takiego?

— Tak. Wazon chiński. Mąż dostał go od starszej krewnej, która miała wspaniałą kolekcję. Ten wazon mąż owej kuzynki dostał od chińskiej cesarzowej, wdowy.

— Lubię porcelanę chińską i interesuję się nią — rzekł Dukayne, wyjmując platynowozłotą papierośnicę i częstując młodą parę.

— Mój mąż pokazałby panu z przyjemnością ten wazon, ale nie mamy go tutaj. Może później przywiezie go dla pokazania ewentualnemu nabywcy.

Pont Le Bec uderzył się ręką po kolanie.

— Teraz sobie przypominam. Wazon Minga! Naturalnie. Pisma donosiły, że ma być sprzedany. A więc mam przyjemność rozmawiać z żoną właściciela najcenniejszej porcelany na całym świecie!

— Jeszcze nie wiemy, czy sprzedamy. Prasa lubi puszczać fałszywe pogłoski.

— O, wiem. — Samochód stanął. — Jesteśmy na miejscu. Wszak tutaj państwo chcą wysiąść?

— Tak. Dziękujemy serdecznie za podwiezienie.

Dukayne wysiadł i podał Meriel rękę.

— Mnie było miło poznać panią. Jeżeli ten wazon przyjedzie przypadkiem do Paryża, byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby mąż pani pozwolił mi go zobaczyć. Pamięta pani moje nazwisko — Dukayne. Tu zawsze powiedzą, gdzie mnie szukać, to jest dopóki nie wyjadę do Kanady.

— Czarujący człowiek — rzekła Meriel, idąc z Gervisem Avenue des Champs Elysées.

— Bardzo grzecznie postąpił, że nas odwiózł swoim samochodem. Rodacy z kolonji są zawsze o wiele uprzejmiejsi, niż ci, którzy nie ruszyli się z Europy.

— Gdzie zjemy obiad? — zapytała znienacka Meriel.

Gervis, zaskoczony, nie wiedział, co powiedzieć. Nie miał zamiaru zabierać Meriel na obiad w nieobecności jej męża.

— Chyba, że znudziło się panu moje towarzystwo — dorzuciła prowokacyjnie młoda kobieta.

Znalazł się w trudnej sytuacji.

— Nie o to idzie. Myślałem, że może pani będzie chciała wcześniej się dziś położyć.

— O, nie. Nie lubię wcześnie chodzić spać, zwłaszcza w Paryżu. Poco się przyjeżdża do Paryża? Ale chciałabym iść gdzie indziej. Nie tam, gdzie wczoraj.

— Dobrze. Pomyślę o jakim interesującym lokalu. O której mam się stawić?

Meriel chciała zaproponować późny obiad, lecz przypomniała sobie w porę, że Henryk mógł wrócić wcześniej i zastać ją jeszcze w hotelu.

— Niech pan przyjdzie o wpół do ósmej. Może zdecydujemy się na teatr.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.